

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni zaś do dopłaty pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

## „KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla zamierzonego wybudowania sklepionego przejazdu górą przy klm. 37-7/8 linii Lwów-Stryj w gminie Honiatyże odbędzie się dnia 22 maja 1896 o godzinie 11 przed południem.

Wykazy gruntów, zając się mających wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Honiatyżach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rudkach lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia

Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

o projekcie reformy wyborczej.

Stanęliśmy wśród dyskusyi, która, chociaż może większe wywołuje nadzieje i większe

obawy, niżby powinna, należy jednak do najważniejszych i najdonioślejszych, jakie w korporacyi parlamentarnej w ogóle toczyć się mogą; jest ona najważniejsza z pomiędzy wszystkich, które w tej Radzie państwa odbyły się w bieżącym okresie ustawodawczym. Wyszedłem z Izby po posiedzeniu wczorajszym pod wrażeniem, że właśnie ci, którzy przemawiają za powszechnym prawem wyborczym, uczynili wszystko, co tylko było można, aby większość tej Izby, aby ludzi myślących, którym dobro Państwa leży na sercu, którzy politykę uważają nie za igraszkę, lecz za trudną pracę, wymagającą największego wykształcenia, odstręczyć nie tylko od powszechnego prawa wyborczego, lecz nawet i od projektowanego rozszerzenia prawa wyborczego\*). Dziś zatarło się to wrażenie; dziś usłyszeliśmy silne argumenty na rzecz powszechnego prawa wyborczego i możemy znowu spokojnie podjąć dyskusję. Przemawiam więc pod innym wrażeniem, niżbym był przemawiał wczoraj; nie potrzebuje mówić tak ostro, jakby wczoraj były wymagane wiadome prowokacye. I dobrze tak; albowiem sprawy podobne powinno się traktować z całym spokojem męża stanu, z całym, jaki kto posiada, zasobem wykształcenia. Z hałaśliwymi frazesami nie wolno w sprawie takiej występować. Frazes jest to potwór potężny, podobny do skały w lawinie śnieżnej, toczącej się z wierzchołka góry, wyrwijającej w swym pe-dzie orzawa mające setki lat, spadającej w dolinę z niezmierną szkodą. Frazes jest również potężny, jak beznamiętny. Puszczeni w bieg, nawijają naokoło siebie opady ludzkości; szum i loskot sprawia taki, że zagłusza głosy rozumne; staje się groźnym w tym stopniu, że i najodważniejsi mężowie może zapominają o swym obowiązku, gdy w parlamencie zasiadając nie mogą zdobyć się na podjęcie walki z frazesem za pomocą argumentacyi rozsądnej. Ale biada tym, którzy dają się porwać frazesowi. Nieomylnym wydaje się frazes w swojej chwili; ludziom zdaje się, że to lekarstwo na wszystkie cierpienia ludzkości.

\*) Odnosi się to do mów pp. Pernerstorfera i Luëgera o wniosku posła Romańczuka.

Demagog zaś, otumaniający frazesem szerokie koła ludności, nie posiadającej dostatecznego wykształcenia, by go osądzić i ocenić, tronuje na frazesie, a zna się na szluce, by nie spaść z lawiny, nie troszcząc się jednak, czy potwornościami swemi nie zburzy spokoju i szczęścia wiosek, krajów i Państwa. Demagogowi chodzi tylko o tryumfalny na frazesach wjazd do historii arlekinów politycznych. (Bardzo słusznie!).

Stajemy i dziś w obec frazesu; stajemy w obec frazesu, że powszechne równe prawo wyborcze jest przyrodzonym świętem prawem człowieka. Nie powiem, panowie, iżby wszyscy, którzy w tej wys. Izbie bronili powszechnego równego prawa wyborczego, posługiwali się byli tylko frazesami i prowokacyami. Nadmieniam już na wstępie, że dziś broniono tej tezy ze stanowiska poważniejszego; po części było tak i wczoraj. Obowiązkiem moim jest nasamprzód wytłumaczyć, dla czego Koło polskie głosować będzie za projektem rządowym, a nie za wnioskiem mniejszości o zaprowadzenie powszechnego równego prawa wyborczego. Z samego historycznego rozwoju tej sprawy — boć ona ma swoją historję — wypływa, że trzeba głosować za rozszerzeniem prawa wyborczego; a skoro niesposób zaprowadzić tego rozszerzenia w innej formie, jak w projektowanej przez Rząd i przyjętej przez większość komisyjną, więc *stante concluso* już z tego względu konsekwencyi politycznej, większość stronnictw musi głosować za tym wnioskiem, nie przecząc zresztą, że wniosek ten nie jest doskonały i nie zawiera idealnej reformy wyborczej. Bynajmniej nie myślę przeczyć, że co w tej ordynacyi wyborczej jest starego, po dokładnem obejrzeniu nie da się usprawnić. W szczegółach jest wiele, co wymagałoby naprawy; ale, panowie, nie tykajmy się tego teraz, bo gdybyśmy zapuścili się w szczegóły, wtedy trudno by przewidzieć, co by się stało w parlamencie i w Państwie.

Ale i z innego jeszcze punktu dochodzimy do przekonania, że trzeba głosować za projektem niniejszym. W ostatnich czasach często przyrównywano państwo do organizmu ludzkiego; mawiano, że państwo jest wiel-

ką, żywą, rozumną istotą, człowiekiem wielkim. Stało się to jedną z naukowych tez nowożytnej filozofii. Nie myślę dochodzić, czy ona ma większą wartość od prostego przyrównania; biorę ją tylko w tem znaczeniu. Gdybyśmy tedy, przeprowadzając to przyrównanie w szczegółach, powiedzieli, że czem komórka w ustroju ciała, tem jest w państwie obywatel, doszlibyśmy do wielce arystokratycznego rezultatu. W państwie, które nazywa się ciałem ludzkim — wyrażam się teraz całkiem po nowożytnemu, ze stanowiska najnowszych teoryj — panuje nie każda komórka. Później nie chce zajmować się sprawami rządowymi; tylko bardzo mała część, która uchodzi za siedzibę rozumu, panuje nad całym ciałem. Ztąd możnaby dojść do wielce arystokratycznych pojęć o rządach państwa; możnaby powiedzieć, że tylko ludzie z największym wykształceniem są powołani panować w państwie. Ale samo przyrównanie wymaga poprawki. Mózg sam na nie się nie zdobyje, jeżeli ustanie dopływ krwi z innych organów; trzeba go rozwijać, ożywiać, do myślenia pobudzać; mózg bezkrwisty, któryby tylko swoim glinowym i fosforowym majestatem panować chciał nad ciałem, okazałby się zupełnie nieużytecznym. A więc krwi z ludu potrzeba; ta przychodzi przez wybory. Skoro tylko nastaje chwila, że pewne warstwy ludności nabierają poczucia własnego i świadomości swoich postulatów politycznych, bytoby niewłaściwością nie powoływać tych warstw do sfery ciał ustawodawczych, nie nadawać im prawa wyborczego. Dlatego głosować będziemy za tym nowym dopływem krwi do mózgu państwa, za projektem niniejszym.

Dla czegoż atoli nie będziemy głosowali za powszechnym, równym i bezpośrednim prawem wyborczym? Dla czegoż nie dajemy się porwać frazesowi? Otóż, panowie, od najnowszej przejdę do bardzo starej filozofii, która jednak pod względem politycznym opierała się na bardzo obfitem doświadczeniu, a którą wygłosił największego podziwu godny geniusz filozoficzny jeszcze za czasów starej Hellady, która jednak aż dotąd zachowała swoją prawdziwość polityczną, której prognozy dla rozmaitych form konstytucyjnych speł-

53)

### SEWER.

## U PRUGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

I.

(Ciąg dalszy).

Mama posłała po piwo. Wesołość zaświeciła w oczach, strojąc usta w uśmiechy.

— Będzie nas zatem ze starej budy z Puchalskimi siedmioro, musimy się trzymać za ręce i nie dać się staremu zdziercy.

— Czy tylko grzechotnik przyjmie nas — odezwał się Janek.

— Radby, ale będzie próbował zedrzeć — odpowiedziała Ludka. — Rozmawiał ze mną o aktorach bocheńskich parę razy.

— Mam plan — zaczął mistrz — proszę tylko nie przerywać.

— Gadaj prędko i do rzeczy — zakomenderowała mama.

— Naprzód panna Dziunia przyjechała do Sącza na gościnne występy! Ma Ofelię, Adryannę, Anielę w Słubach i jeszcze co wyszukamy. Póki Gąsior nie da jej gościnnych występów nie angażujemy się. Do Hamleta i Adryanny musi i nas wziąć, a wtedy my nazajutrz po przedstawieniu stawiamy warunki.

— Dobra myśl! — zawołała Ludka. — Ten stary lajdak dawał mi dwadzieścia pięć guldenów z moją własną garderobą. Zażądałam pięćdziesiąt, wyśmiał mnie. Sześciem

dla mnie Płatkowska nie może się już pokazywać na scenie, a ja miałam z czego żyć, czekać... i wytargowałam czterdzieści. Nędza to, z własnymi kostyumami, lecz jeszcze się z głodu nie umiera.

— Kto z notaryuszem żyje w zgodzie, tego bieda nie bodzie — oświadczył mistrz.

— Nie bodzie! — potwierdziła mama, wodząc dokoła wzrokiem

— Jeszcze nie skończyłem — zawołał mistrz — słuchajcie! Wchodzimy do towarzystwa z podyktowanymi warunkami. Z naszego kółka musi wziąć reżysera, mnie lub Puchalskiego, reżyser rozdaje role. Szezerbaci nie będą nam zabierać ról!

— Reżyserem mistrz, chcemy mistrza! — wołali podnosząc szklanki w górę — niech żyje reżyser!

Dziunia kazała przynieść pięć nowych butelek piwa.

— Dziś, zaraz — mówił mistrz — zaczynamy robotę. My z Jankiem po handlakach i cukierniach puszczaemy, że przyjechała na „gościnne“ wielka artystka, że wystąpi w Hamlecie i Adryannie. Janek puścił tę samą wieść między studentami i wieczorem w „Sokole.“ Stary się wścieknął, gdy z miasta zaczęła atakować. — Zwrócił się do Ludki:

— Paniusia przestraszy aktorów.

— I z modniarkami pomówię. Modniarki do rozpuszczania wieści jedne.

— Nie należy przecie zazdrościć?!...

— Ja kocham Dziunię i wiem co ona warta! — zawołała Ludka z entuzjazmem, pocałowała ją w usta — nie jestem Szezerbatym, nie zazdroścę nigdy nie nikomu. Koledzy ze starej bocheńskiej budy trzymajmy się jak bracia!...

— A zatem plan ułożony, zaczynamy —

rzekł uroczysto mistrz. — Dziunia daje po dwa papierki na głowę na agitacyę i jazda.

— Biegnę na próbę — mówiła żywo Ludka — po drodze wstąpię do znajomych medniarek i szepnę im... Mama z Dziunią mogą sobie tu odpocząć i wyspać się.

— Odpochnę — odparła mama — dopiero na swoich własnych śmieciach. Wychodzę na miasto targować mebelki, znalazłam starych znajomych i przyjaciół. — Pocałowała Dziunię. — Nie zginiemy! Ty spij moja jedynaczko... ja lecę...

Za chwilę było cicho w mieszkanku, Dziunia stanęła w otwartem oknie. Rytmiczny szum rzeki kołysał jej myśli. Zielone pastwiska, ogródy, białe domki i w oddali za przejrzystą mgłą góry, wytwarzały całość, która swą harmonijnością brała za serce. Wzrok młodej kobiety obejmował całość, myśli jej płynęły wesołymi marzeniami. Widziała się wielką aktorką w Krakowie. Otaczali ją dziennikarze i autorzy, sławni i uczeni...

— A ja taka głupia! — zawołała; odwróciła się zawstydzona od okna, załamała ręce wodząc oczyma po pokoju.

— Co robić? co robić?... przecież jeszcze jestem młoda. Dziewiętnaście lat i dwa miesiące!...

Zobaczyła książki leżące na stole, rzuciła się na nie.

— Historia, literatura polska... poezye Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka...

— Poezye Mickiewicza znam, ale nie wszystkie. Za to pana Słowackiego, pana Asnyka nie a nie...

— Słyszałam, że w Krakowie dawano Horsztyńskiego i to wszystko. Ach jakaż ja muszę być głupia!

Książkę rzuciła, rękami zasłoniła twarz,

wstydyła się sama siebie. Po długiej chwili znowu zaczęła odczytywać tytuły książek.

— Ludka pewno więcej wie odemnie... czyta choćby dla tego, aby się przypodobać kochankowi i pochwalić się przed nim. Ja nie tylko, że się nie mogłam pochwalić przed moim, lecz chcąc się uczyć uciekałam w las. Jak mogłam oddać się mu i kochać go? Mam wstręt do samej siebie...

Zamyśliła się głęboko.

— Ładny był, choć jakoś dziwnie... nos spiczasty, oczy w dole, wargi jak u murzyna, tył głowy jak gdyby mu kto bułkę przylepił. Egoista, dbał tylko o siebie i swą uciechę... Czyż ja znalazłam człowieka, któryby wart był mej miłości, któryby mnie pchał naprzód, ciągnął za sobą, był szlachetny, dobry, żył moją sławą. Czy ja go znajdę?... Boże, Boże ulituj się nademną!

Krótką modlitwa uspokoiła ją.

W Rzeszowie i Sączu nie znajduję, ale go mogę spotkać we Lwowie, lub Krakowie!... Byłe się dostać na wielką scenę!...

Złożyła ręce podnosząc je w górę.

— Mam siły, młodość, energię, wytrwałość i chęć... pragnę i chcę! — Tupnęła nogą i pogroziła. — Jeżeli pragnę i chcę, przytalencie jaki mam, musi się stać, co chcę!...

Zasłaniała się pełną otuchy i wiary w siebie, pochwyliła jedną z książek, rzuciła się na kanapę, zaczęła czytać, lecz zaledwo przeczytała parę wierszy... zasnęła.

Zbudziły ją półgłosne szepty i śmiechy. Otworzyła oczy, przed nią stały mama i Ludka, z boku Janek i mistrz, cięty do wysokości dobrego humoru.

— Patrzcie — zawołała mama — jaka ona śliczna, ta moja jedynaczka, jak rozkosznie patrzy, jak się uśmiecha! Ach ty moje złoto! — pochyliła się całując jedynaczkę.

nają się po dziś dzień wszędzie. Mam na myśli politykę i etykę Arystotelesa. Panowie, nie lubię zdoić się cudzemi piórami; przytaczam zawsze swoje źródło. Mówi się o sprawiedliwości i prawie. Cóż jest prawo i sprawiedliwość? Wielki mąż stanu tego stulecia, piornujący Jowisz, który wiele krwi i nieszczęścia spuścił na Europę, powiedział: „W polityce nie ma prawa; siła idzie przed prawem! Ja nie podzielam tego zdania i mam tyle czi dla wys. Izby, że mniemam, iż może wszyscy członkowie jej uznają to zdanie za największe bezprawie. A więc nie zatrzymamy się na Bismarckowskiej definicji prawa w polityce. Cóż tedy jest prawo, coż sprawiedliwość? Jeden z preopinantów potrafił także o miłość chrześcijańską, ten sam, który silnymi argumentami organicznymi bronił powszechnego prawa wyborczego. Jest to pos. Kronawetter. Panowie, gdyby tutaj nieco mniej zapuszczano się na pole teologiczne, zdrowy rozum i polityka wyszłyby na tem lepiej. (*Bardzo słuszenie! wesołość*). Wciąż się tu do dyskusji rzeczy najświętsze, nie rozumiejąc ich wcale a nawet nie zastanowiwszy się nad uosobionym w Bogu-człowieku ideałem człowieka, ani nad istotą miłości chrześcijańskiej. Co więc, kuje się z niej broń dla ulicy. Miłość chrześcijańska pozostaje w najmniej bezpośrednim związku z kwestją polityczną. Wobec miłości wszyscy ludzie są równi; ale nie o miłość tu chodzi, lecz o sposób takiego zastosowania jej, żeby wszystkim było z tem dobrze. Kwestya prawa politycznego nie da się rozwiązać zasadą równości wszystkich ludzi; żadne prawo nie da się uzasadnić urojoną równością. Człowiek w społeczeństwie ma prawo do tych funkcji, do których posiada największą zdolność. (*Bardzo słuszenie!*) Dla tego dziwnie wyglądałaby Izba lekarska, gdyby się ją wybierało sposobem powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego; bo naturalnie odnieśliby zwolennicy szarlatanów i lekarstwa powszechnego zwycięstwo nad zawodowo wykształconymi lekarzami. (*Bardzo słuszenie!*)

Panowie! Prawo rzeczywiste, jakie wytwarza się w państwach, nie jest całkiem w zgodzie z tym ideałem. Wszystkie prawa, wszystkie prywatne także prawa są to tylko postanowienia, które w miarę tego, jak okoliczności pozwalają, zbliżają się do ideału; są to postanowienia, których przeznaczeniem jest w miarę możliwości dźwigać i krzewić dobro całego państwa i ludzkości rozdzielaniem praw prywatnych. A więc i postanowienia co do prawa wyborczego nie mogą nigdy zgadzać się zupełnie z ideałem. Nigdy nie odgadnie się, gdzie są ci mężowie, których powinnoby się powołać do zasiadania w Izbie. Musiałby to być lew pomiędzy ludźmi, urodzony król, wielki król-duch, któryby nadludzka siłą wzroku i umysłu odgadł, kogo powołać do swojej rady. Takiego ducha nie ma. A czyż ów wszechmogący, nieomylny lud poetów romantycznych i mowców ludowych wynajdzie tego kandydata, któryby nie szumił frazesami, któryby nie wysuwał jakiegoś drobnego interesu na pierwszy plan, zaniedbując interes ogólny? Nie — lud, ten starzec-demos, nigdy go nie wynajdzie, bo lud wybierający prawie nigdy nie jest prawdziwym ludem. Tylko w wyjątkowych chwilach dziejowych

powszechne prawo wyborcze jest rzeczywiście wykonywane, a tak zwana opinia ludowa jest rzeczywiście zdeklarowaną opinią ludu; ale dzieje się to niepospolicie rzadko.

Lud składa się najczęściej z osób mniej lub więcej entolnych i rozumnych, ale w każdym razie spokojnych; wiedząc, że mają wybierać posłów, którzy w scentralizowanym wielkim Państwie głosować będą o wielkich sprawach, daleko sięgających poza umysłowy ich widnokrąg, pozornie tylko decydują o losach Państwa i posiadają tylko udziałność śmieszna na wzór tego, którego dzieci z koroną papierową sadzą na improwizowanym tronie i składają mu czołobitność jako swemu panującemu. Nie rozumieją bowiem, o czem tutaj w Izbie rozprawiać można, a mają tyle rozumu, żeby pozostać w domu (*bardzo słuszenie!*), a na wybory idą tylko ludzie niestateczni. Jest to szczęście, jeżeli te ruchome żywiły się przez rozumnych mężów stanu zorganizowane, ale niestety dzieje się to nie zawsze; dlatego Państwo musi wynajdować inny sposób wyjścia, żeby rzeczywista opinia narodu — a w Austrii narodów — jak najprawdziwiej była reprezentowana; ale będzie to zawsze tylko jakieś *à peu près*, nie ściśle odpowiadające ideałowi. Na wszelki sposób trzeba zachować życie publiczne o wielkiego niebezpieczeństwa, że właśnie najwięcej inteligentne mniejszości mogłyby być zeń wykluczone, że możnaby wykluczyć z kół ustawodawczych nie tylko spokojny lud, który o nie się nie troszczy, lecz także natury rzeczywiste stworzone na mężów stanu, wysoce wykształconych reprezentantów najważniejszych interesów, którzy znają je na wskroś. Niebezpieczeństwo to nie jest wysane z palca. Idźcie do Francji lub do Ameryki, a przekonacie się, jak tam największych geniuszów, czy to liberalnych czy demokratycznych, czy konserwatywnych lub „klerykalnych“, słowem jak tam arystokrację ducha wykluczają z parlamentu; jak w Ameryce uważa się już członków parlamentu za osoby nie nie znaczące w społeczeństwie (*bardzo słuszenie!*), a nazwa polityka stała się ubliżeniem. Takiemu niebezpieczeństwu trzeba zapobiegać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## O Galicyi.

Kilkugodzinna dyskusja o stosunkach w Galicyi, która przed tygodniem rozwinęła się w Izbie posłów na tle wniosku dep. Romanowicza w sprawie wykonywania ustawy o zgrupowaniu i stowarzyszeniach, spowodowała wiedeńskiego korespondenta *Pester Lloyd*, że zabrał także głos w tej sprawie i stosunkom galicyjskim dłuższy artykuł poświęcił. Streszczona już we wczorajszej depeście korespondencya ta, zasługuje ze wszech miar na uwagę, — przytaczamy ją zatem poniżej w głównych zarysach.

Autor listu p. (z) zaznacza, że „wystarczy w wiedeńskiej Izbie posłów wypowiedzieć tylko słowo: Galicya, a można być pewnym, iż niezwłocznie znajdą się deputowani, którzy na Galicyę się rzucą i całej swej wymowy użyją, aby stosunki w Galicyi jak tylko być

ślisza od Ludki i wielu innych, że mam matkę dobrą, rozumną, praktyczną.

— Któraby za ciebie w ogień skoczyła — dodała wesoło matka. — Patrz mebliny skromne, ale przecie jest na czem usiąść.

Mama usiadła, Dziunia naprzeciwno niej.

— Wiesz dziecino moja, co ci powiem?

Tylko się nie irytuj, nie gniewaj, nie ułoń.

— Boję się, czy to nie będzie coś straszego?

— Straszego? zabawna! słuchaj! Już mi się sprzyrzyła ta wieczna włóczęga, wszystkie na świecie budy, gra, zdrady, zadrzości....

— Z czegoż żyć?

— Trafiłaś!... Rają mi znajomi świetny interes.... wzięcie w hotelu restauracyi, a potem w dzierzawę i samego hotelu.

Dziunia pokazała ręką brak gotówki.

— Mamy przecie coś... reszta ludzie mi chcą dopożyczyć... żydzi w sklepach skredytują. Przy pracy można mieć czystego stówkę na miesiąc! Ależ to dla nas chudziaków wielkie państwo, bogactwo.

Mama się zerwała.

— Dotąd mam już tej nędzy — przejechała palcem po gardle — upokorzeń, brudów, sieroctwa!

— Ulituj się nademną, nie włóż mnie z sobą.

— A cóż ja? co ze mną? — szepnęła Dziunia.

— Masz mieszkanie, jesteś panią a ja sama dam sobie radę.

— Dziękuję mamie! mogę na siebie pracować.

— Zgoda, będziesz siedzieć wystrojona za kasą, odbierać pieniądze, wódkę panom nalewać, uśmiechać się i książki czytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

może najbardziej ponuro przedstawić i jakiś kataklizm przepowiedzieć. Czy jest to w interesie Monarchii, ten pod względem politycznym istotnie najważniejszy kraj koronny Austrii, w ten sposób publicznie osłabiać, — o tem nie ma nawet co mówić. To tylko pewna, że wszystkie te opisy stosunków galicyjskich, polegają na zupełnej nieznajomości prawdziwego stanu rzeczy i że liczą na taką samą nieznajomość u ogółu. Tak n. p. wszystkie skargi na rzekome nadużycia urzędników administracyjnych, wychodzą z tego przypuszczenia, iż w Galicyi urzędnicy polityczni i sądowi są tylko szlacheckiego pochodzenia, w szczególności, że starostowie i sędziowie powiatowi są samymi szlachciami, urzędującymi i pracującymi wyłącznie w interesie „szlachty“. Tu korespondent powołuje się na ostatni szematyzm władz galicyjskich z roku 1896 i wykazuje, że właśnie w Galicyi szlachta reprezentowana jest w urzędach stosunkowo nader słabo. Autor przytacza cyfry i wskazuje, iż na 18 radców Namiestnictwa we Lwowie, oraz 74 starostów jest szlacheckiego pochodzenia tylko 15. We władzach sądowych, stosunek ten jest dla szlachty jeszcze niekorzystniejszy. Radca sądu kraj. lub sędzia powiatowy szlacheckiego pochodzenia, należą tam do nader rzadkich wyjątków. Galicyjscy urzędnicy są to prawie bez wyjątku dzielnicy, poważni ludzie, którzy od najniższej rangi służą, w karierze zwolna tylko się posuwają a obowiązki swe starają się spełniać zawsze według najlepszej swej wiedzy i woli.

Mówią, że w Galicyi protekcyja w karierze urzędniczej więcej niż gdziekolwiek jest decydująca. Zapewne, mogą się zdarzyć tam, jak zresztą w całym świecie, wypadki protekcyi — różnią się one od wypadków takich w innych krajach zasadniczo tem, że każdy taki galicyjski czy też w ogóle „polski“ wypadek protekcyi niezwłocznie bywa publicznie krytykowany i — jak dowodzą protokoły Rady państwa — omawiany w parlamencie. Konkretnych dowodów przytaczać nie potrzebujemy. Pod Ministrami — którzy są narodowości polskiej — robią świetną karierę w rzeczywistości Niemiec, czeszy, włościanie (wystarczy dla przykładu dowiedzieć się w Ministerstwie skarbu o stosunkach awansowych za czasów JE. Dunajewskiego a teraz JE. Bilińskiego) — natomiast urzędnicy Polacy pod Polakami — Ministrami, nie mają, prócz zgola nieznaczących wyjątków, powodzenia. Wszystko też, co się mówi o polskich urzędnikach w Galicyi, jest fałszem. Mogą zachodzić nadużycia, lecz nie *de parti pris*, nie ze złej woli, lecz głównie ze zbytecznego zapału lub nieświadomości.

Uprawiana jednak obecnie w Wiedniu „heca“ przeciw Galicyi jest tem szkodliwsza, że teraz właśnie w Galicyi rozwija się speyalny, bardzo niebezpieczny ruch, który z tych napaści czerpie nowe pożywienie. Jest to ruch ludowy, który w Galicyi wschodniej uwydatnia się przez wychodźstwo, w Galicyi zaś zachodniej przez pewien rodzaj tendencji socyalno-demokratycznych, a właściwie komunistycznych. Dla „dobrych przyjaciół“ Galicyi ruch ten jest bardzo na rękę. Biedni chłopci galicyjscy — mówią oni — są tak źle traktowani przez szlachtę galicyjską, tak maltretowani, tak wyzyskiwani i doprowadzeni do ruiny, że albo emigrują i po drugiej stronie Oceanu nowe tworzą sobie życie, albo też myślą o rozruchach. I te wyjaśnienia znajdują wiary, ponieważ odpowiadają przesadom, jakie wśród ogółu się zakorzeniły a które brzmią tak pięknie w duchu średniowiecznym. Wiadomo zaś, jak my w Austrii pod względem politycznych naszych zapatrywań tkwimy jeszcze w wiekach średnich. Gdybyż choć te wyjaśnienia były prawdziwymi! Niestety tak nie jest. Mówimy: Niestety, gdyż niezawodnie byłoby lepiej dla Galicyi i dla Austrii, gdyby ów ruch ludowy można było wyłomaczyć przyczynami, które dają się usunąć w drodze administracyjnej.

Jesteśmy przekonani, że znalazłyby się nawet tysiące „szlachciców“, którzyby wystąpili przeciw „gnębieniu“ chłopów, aby tylko położyli tamę ruchowi ludowemu. Niestety — powtarzamy to słowo — tak proste wyjaśnienie, dla dość silnego ruchu w życiu narodu w t. zw. państwie prawnem przy końcu XIX stulecia, jest przecież trochę zbyt powierzchowne. Jakież to prywatno-prawne przywileje musiałyby być przyznane „szlachcicom“, aby mogli chłopów tak uciemiężyć, ich z zagrod i z roli wypędzać? I dlaczegoż mieliby to czynić, gdy przez emigrację tracą tanią siłę roboczą? Czyż wreszcie w Galicyi obowiązuje inne prawo, niż powszechna ustawa cywilna i czyż nie ma tam władz ani sędziów? Jakżeśmy widzieli, sędziowie i urzędnicy nie są szlachciami — cóż za interes mieliby zatem w tem, aby pomagać szlachcie w „uciemiężaniu“ chłopów? Smutno, że o takich rzeczach trzeba nawet w ogóle rozprawiać.

Nie wszystkie argumenta panów Pernerstorfera, Luegera i i. przemawiają tylko za krótkowidztwem tych panów. Widząc ruch wśród ludu, sprowadzają go — nie zbadawszy rzeczy bliżej — do przyczyn po prostu dziecinnych, dostarczających im jednak pożądanego narzędzia do agitacyi. Powody ruchu ludowego tkwią jednak o wiele głębiej. Ka-

żdy ruch ludowy ma dzisiaj charakter w pierwszej linii ekonomiczny, w drugiej socyalny. Złe położenie ekonomiczne wywołuje socyalne poruszenie. W Galicyi panuje istotnie wśród właściciństwa przeludnienie, dające się odczuwać tem dotkliwiej, że gospodarstwo rolne może wykazać tam tylko nieznaczny postęp. Odpływ ludności wieśniaczej do fabryk, do miast, tak jak się to dzieje na Zachodzie Europy, jest w Galicyi również nieznaczny, przemysł bowiem, mimo uwydatniających się w ostatnich czasach rzeczywiście wielkich postępów, jest jednak dopiero w zaczątkach. Rzemiosło również jest jeszcze mało rozwinięte a stan rzemieślniczy rekrutuje się z pośród synów włościańskich tylko bardzo rzadko, gdyż polscy i ruscy chłopci poniekąd już z urodzenia są arystokratycznie usposobieni i gardzą wszystkimi zawodami, które nie są „uczone“. Syn chłopca, który nie zostaje chłopem, bywa w Galicyi duchownym lub nauczycielem. Jeżeli zatem przedstawimy sobie tę ludność pełną przesądów, nieznającą życia i świata, zepchaną na drobnych pokawałkowanych, a w skutek zastarzałego systemu trzypolowego gospodarstwa mało wydajnych zagonach, — i jeżeli równocześnie przypomnimy sobie, że żyjemy w czasach, w których świat przebiega całkiem nowy prąd, a prąd ten zalatuje także do najbardziej odległych zakątków Galicyi: nauczymy się wówczas może rozumieć galicyjski ruch ludowy....

Z rozwojem systemu kolejowego, z ułatwieniem komunikacyi węgniejszą została Galicya w sferę zachodnich poglądów, hasła, utopii i błędów. Każdy urlopnik powracający do rodzinnej zagrody, nosi w sobie zaród niezadowolienia. To co się na zachodzie Europy objawia w socyalnej i demokratycznej agitacyi, występuje w Galicyi prawie wyłącznie rolniczej, w formie ruchu włościańskiego. Różnica jest jednak ta, iż zachodnio-europejska miejska socyalna demokracja liczy się przecież z wymaganiami państwa, poddaje się istniejącym stosunkom, słowem myśli, galicyjski ruch włościański tylko uczuciom ulega, uważa wszystko za możliwe do osiągnięcia naraz i zawsze gotów jest do użycia najgwałtowniejszych środków.

Różnica jest jeszcze ta, że kiedy na zachodzie Europy masy znajdują przecież przeszczer, na której rozwijają się i na której wznosić się mogą, to w Galicyi pod naciskiem dzisiaj panujących stosunków, nie ma ani miejsca do rozwoju, ani nie jest możliwym odpowiednie podniesienie się. Rola nie może włościan tak wyżywić, aby zadowolili ich obecne wyższe potrzeby życia codziennego, coż tedy uia czynić? W nielicznych miastach nie ma dla nich zarobku, handel jest w obcych rękach, przemysł nierozwinięty, rzemiosłem gardzą, synowie ich nie mogą wszyscy zostać „doktorami“ lub księżami. Występuje tedy gorączka wychodźcza. Brazylia lub Argentyna przedstawiają się im jak raj ziemski. Tak tedy sprzedają ci biedacy swoją własność i ruszają z żonami i dziećmi na daleki zachód, gdzie ich wcale nie lepszy los czeka. Ściśle tedy wzięwszy, nie byłoby może nawet klęską dla Galicyi w dzisiejszych jej stosunkach wychodźstwo ujęte w pewne karby. Jest ono tam zjawiskiem ekonomicznem, mającym swoje przyczyny ekonomiczne, powstającym wskutek wyższych wymagań życiowych podobnie jak w Belgii, Niemczech i Włoszech.

Niebezpieczeństwo istnieje przecież, a leży z jednej strony w braku planu i celu wychodźstwa a z drugiej strony w tem, że ruch włościański w skutek poduszczeń przybiera kierunek wprost wrogi dla pewnych klas ludności, a nawet kierunek komunistyczny. Mylą się najzupełniej ci, co sądzą, że taki ruch włościański, jaki się w Galicyi obecnie ujawnia, ma znaczenie dążności ku postępowi. Każde poduszczenie z zewnątrz budzi tam instynkty a nie myśli. Jeżeli poduszczenia te nadal trwać będą, wówczas może się istotnie rzeczywistni w Galicyi ideał posła Pernerstorfera, o którym tak otwarcie mówił w Radzie państwa: „mogą tam nadejść czasy, kiedy mord i pożoga rozszerzą się po kraju.“ Z miejskimi socyalnymi demokratami na Zachodzie, a nawet i w Galicyi można dyskutować, niechże kto jednak spróbuje tego samego z chłopskimi socyalnymi demokratami, którzy tylko rozdział gruntów — lisów i pasowysk — żądają. Możeby posła Pernerstorfer zrobić próbę. Trzeba też pamiętać, że obok poduszczenia austriackich socyalnych demokratów, grają też wcale niemałą rolę polityczne poduszczenia z zewnątrz, że to, co w austriackim parlamencie mówi się o polskiej szlachcie, można czytać w każdym numerze lwowskiego russofilskiego *Hałyczanyna* i w licznych rossyjskich pismach i że pociąga się bardzo pouczające porównania między położeniem chłopca w Galicyi a położeniem jego w Królestwie Polskiem. Nawiasem mówiąc, położenie włościanina w Królestwie Polskiem jest także nie do porównania, ale tam chiński mur przymusu pasportowego i systemu policyjnego broni wstępu wszelkiej nowej idei a ekonomiczny rozwój inaczey też zupełnie tam się ukształtował niż w Galicyi. Galicya jest skazana na czerpanie zasobów z Zachodu, Polska, Króle-

— Cosik mama zachorowała na gwałtowną miłość do córki — odezwał się mistrz.

— Zawsze ją jednakowo kocham! A od chwili, kiedy ją zdradził ten amator....

— Ho, ho, by to amator!

— Cicho, nie wyjeżdżaj przy mnie z konceptami.

— Co słyhać, jakie wieści, coście zrobili? — przerwała Dziunia, przecierając oczy.

— Wszystko, odparł mistrz. I jeżeli ten łądak Gąsior nie przyjdzie na kolanach prosić paniusi o gościnne występy... i jeśli nie zapłaci przynajmniej dwadzieścia procentów od występu, to mu sokoły i studenci będą zburzą. Janek, bydle, mów dalej.

— Mistrz — zaczął Janek — wybornie w handelku robił kupca, który tylko co przyjechał z Rzeszowa Zachwycony grą paniusi opowiadał cuda, komikowato udawał paniusią, ludziska się śmiali, lecz ciekawość rosla. Ja przyszedłem później. Serwus!... zawołał na mnie mistrz, uściśkamiśmy się i powoli zacząłem mu dogadywać.... Mistrz oświadczył, że nie wyjedzie z Sącza, póki nie zobaczy paniusi na scenie?...

— Tak się robi reklama! — zawołał mistrz i śmiał się cicho, mama za nim głośno.

Janek pojechał na kolej po rzeczy, mistrz został z Ludką, mama z Dziunią poszły do najetęgo mieszkania.

— Wybrałam takie, żeby ci się tu nie przykrzyło, żebyś tu posiedziała, odpočuła sobie, nabrała siła.

Mieszkanie było schludne, dwa pokoiki, kuchenka i ogród, w którym stare kasztany i brzozy łączyły się dając cień, gdy świeży powiew od Dunajca przynosił upragniony chłód.

— Rozkosznie! — zawołała Dziunia, padając matce w objęcia. O ile ja jestem szczę-

stwo polskie ma Wschód — a to ogromna różnica w ekonomicznej walce.

Z tego wszystkiego cośmy powiedzieli wynika: Galicya znajduje się obecnie w stadium przejściowym, z którym bywają połączone pewne choroby. Należy jednak leczenie pozostawić samemu krajowi, który jak to musi przyznać każdy bezstronny obserwator, poczynił w ostatnich czasach ogromne postępy. Nie należy podszyczać jednej klasy ludności przeciw drugiej, lecz starać się o usunięcie ekonomicznych i socjalnych objawów z pomocą ekonomicznych i socjalnych reform. Strzedz się potrzeba dolewać oliwy do ognia a natomiast pozostawić rzeczy własnemu ich biegowi, a wtedy wszystko będzie dobrze.

## Przesilenie we Francji.

Kombinacja z Sarriem nie powiedła się — to najnowsza wiadomość z Paryża, do wodażca, że sytuacja ciągle jest niepewna i trudna. Sarrien otrzymawszy od prezydenta Rzeczypospolitej polecenie utworzenia gabinetu już w sobotę wieczór konferował z Bourgeois i Brissonem, a w niedzielę rozpoczął rokowania z deputowanymi, których zamierzał powołać do gabinetu. Kombinacja Sarriena była już prawie zapewniona a miała składać się z większej części z członków dotychczasowego gabinetu. Namiestnik Algieru, Cambon, miał otrzymać tekę ministerstwa spraw zagranicznych, a Dujardin Beaumetz tekę ministerstwa finansów. W niedzielę wieczór miał Sarrien udać się do prezydenta Faure, aby go zawiadomił ostatecznie, że podejmuje się misji utworzenia gabinetu. Tak się też stało, ale na posłuchaniu tem oświadczył Sarrien panu Faure, że misji złożenia gabinetu podjąć się nie może. Postanowienie to było prawdopodobnie następstwem oświadczenia stronnictw radykalnego i socjalistycznego, że popierać będą jedynie gabinet, który postawi na porządek dzienny kwestyę rewizji konstytucyj. Na postawienie tej sprawy na porządku dziennym w programie rządowym nie chce się zgodzić p. Faure.

Wobec tego nie pozostawało p. Faure nic innego, jak zwrócić się z poleceniem utworzenia gabinetu do tego, którego w pierwszej chwili miał na myśli, do p. Méline, znanego przywódcy agraryszów i zwolennika systemu cel ochronnych. Gabinet p. Méline miałby być dziś utworzony; już wczoraj wieczorem wymieniano w Paryżu listę domniemych ministrów. Czy gabinet ten miałby warunki dłuższej egzystencji, trudno orzec wobec niejasności dzisiejszych stosunków w Paryżu — warto tylko przypomnieć, że na pierwszą wiadomość o kombinacji Méline'a dzienniki paryskie wyraziły zdanie, że byłby to gabinet tylko przejściowy. Prawdopodobnie Méline zażąda od p. Faure upoważnienia do rozwiązania Izby posłów pod pewnymi warunkami.

Feliks Juliusz Méline urodził się w d. 20 maja 1838 r. w Reimremont; był adwokatem w Paryżu, w r. 1872 wybrano go do Zgromadzenia narodowego, następnie do Izby posłów. Od d. 4 lutego do 4 marca 1879 był z czasów pierwszego gabinetu Grevy'ego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, a gdy Juliusz Ferry tworzył swój gabinet, powołał Méline'a w lutym roku 1883 na ministra rolnictwa. Na tem stanowisku pozostał Méline do 30 marca 1885, kiedy ustąpił razem z całym gabinetem Ferry'ego. Później jeszcze niejednokrotnie zajmował wybitne stanowiska, a w szczególności był także wiceprezydentem Izby posłów. W parlamencie pracował głównie we wszystkich sprawach mających znaczenie ekonomiczne i handlowe; w komisjach gospodarstwa publicznego i rolnictwa. Znany jest jako zwolennik systemu cel ochronnych; pod tym względem nazwisko jego tworzy program. Nazwisko to wymieniano już niejednokrotnie przy kombinacjach ministerjalnych. Gabinet jego będzie gabinetem pojedynczym, koncentracyjnym.

## KRONIKA

Lwów, 28 kwietnia.

— **JE. Namiestnik** Eustachy książę Sanguszko, powrócił do Lwowa.

— **Dr. Witold Korytowski**, Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu, powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **P. Antoni Jaxa Chamiec**, zastępca Marszałka krajowego, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

— **Dyrektor ruchu** kolei państwowych p. Alfred Deyma, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu**. Tadeusz kniaz z Kozielska Puzyna, rodem z Albinówki, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Z Przemysła** nam piszą: W uzupełnieniu wczorajszego telegramu o pogrzebie ś. p. ks. biskupa Pełusza, dodajemy, że uroczystość żałobna rozpoczęła się o godzinie 7 z rana. Po odprawieniu cichych Mszy przez księży biskupów, tudzież księży miejscowych i w bardzo znacznej liczbie nawet z dalekich stron przybyłych, rozpoczęła się o godzinie 10 Msza śpiewana, celebrowana przez JE. Kardynała Sembratowicza.

W czasie nabożeństwa wygłosił mowę pogrzebową ks. kanonik Wójtowicz, a po odśpiewaniu egzekwii przez duchowieństwo obu obrządków wyruszył po godzinie 2 po południu kondukt pogrzebowy, który otwierał szereg alumnów obydwu obrządków, za nimi postępowało przeszło 200 księży, następnie kanonicy i biskupi a to: książę biskup Puzyna, biskupi dr. Glazer, Weber i Kuliński, a za nimi prowadzący kondukt Jego Eminencya ks. Kardynał Sembratowicz.

Za trumną, niesioną przez duchowieństwo, postępował: JE. Książę Namiestnik Sanguszko, JE. Marszałek krajowy hr. Badeni z radcami Wydziału krajowego dr. Hozardem i Sawczakiem, JE. książę Adam Sapieha na czele członków rady powiatowej, c. k. radca Namiestnictwa i kierownik starostwa Gorecki, JE. komendujący Galgoczy na czele generalicyi i korpusu oficerskiego, burmistrz miasta dr. Dworski, tudzież reprezentanci wszystkich miejscowych władz rządowych i autonomicznych i nieprzejrzane tłumy publiczności.

Ceremonia pogrzebowa ukończona została o godzinie 3 po południu.

— **Zarząd Zakładu ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 26 b. m., wybierając ponownie: przewodniczącym dr. Wacława Donaszewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Mikołaja Krasuckiego, sekretarzem p. Henryka Seichego, zastępcą sekretarza p. Leopolda Baczewskiego. Członkami wydziału administracyjnego zostali ponownie wybrani pp.: Franciszek Rozwadowski, Antoni Mańkowski i dr. Tadeusz Skałkowski. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Henryk Seiche, dr. Mikołaj Fedorowicz i Tadeusz Zima.

— **Personal sanitarny we Lwowie**. Magistrat ogłosił tymi dniami spis lekarzy, chirurgów, weterynarzy i akuserek, praktykujących w stolicy. Według tego wykazu, lekarzy dyplomowanych doktorów medycyny lub wśzech nauk lekarskich, jest z początkiem b. r. 188. patronów lub magistrów chirurgii 18, weterynarzy dyplomowanych, profesorów lub praktykujących lekarzy weterynarskich 15, akuserek zaś 329. Jeden lekarz przypada na 700, a jedna akuszerka na 400 dusz.

— **Pogadanka pedagogiczna** druga z rzędu, zgrupowała w ubiegłą sobotę liczne grono uczestników i słuchaczy ze sfer nauczycielskich. W zastępstwie przewodniczącego dyrektora Mieczysława Baranowskiego, który wyjechał do Szwajcaryi i Włoch, powitał zebranych prof. Nowak, poczem omawiano w dalszym ciągu sprawę założenia „Związku rodzicielskiego”. Dr. Małachowski oznajmił, iż sprawa ta przyjdzie niebawem pod obrady Towarzystwa pedagogicznego, przy udziale wybitnych reprezentantów rodzin. Związek ten, jak można mieć nadzieję, przyczyni się do większego zbliżenia rodziny do szkoły i szkoły do rodziny.

Z kolei dyr. Próchnicki wygłosił piękny wykład „O kształceniu uczu patryotycznych u młodzieży”. Prelegent wykazał, że kształcenie tych uczu jest jednym z najgłówniejszych warunków wychowania i powinno być prowadzone systematycznie, od najraniejszej młodości, przede wszystkim przez samych rodziców, przez następczanie dzieciom takich obrazów i opowiadaniem powieści (t. zw. bajek), które byłyby oparte na tematach z historii kraju rodzinnego. Szkoła kształci dziś uczucia patryotyczne przez pomieszczenie w salach naukowych obrazów, przedstawiających niektórych zasłużonych w nauce mężów. Można by także ozdabiać ściany szkolne kartami ziemi ojczystej, obrazami historycznymi, wizerunkami królów i bohaterów narodowych, podobnie należałoby przystrajac aule, w których odbywają się wszelkie uroczystości szkolne. Geografia ziemi ojczystej powinna w szkołach średnich również mieć obszerniejsze ramy niż dotąd, bo chociaż szkoły ludowe prawie jedynie uczą geografii kraju rodzinnego, ale jest to nauka popularna i pożądana. Wreszcie historia i literatura polska powinny być obszernie i szczegółowo wykładane, aby nauczyciel był w stanie prawdziwie zająć i przywiązać do nich uczniów, gdyż jeżeli idea nauczyciela będzie tylko rozkład nauk, czyli jaśniej mówiąc, jeżeli nauczyciel lekceży, a potem wypyta, bez objawiania, że przedmiot ten jest także dla niego zajmującym, wtedy najlepsze usiłowania władz szkolnych spełzną na niczem i najszerze prawa nie zostaną należycie ocenione.

Prelegent zakończył rezolucją: „Uczestnicy pogadanki pedagogicznej proszą, ażeby Towarzystwo pedagogiczne obmyśliło środki kształcenia ducha narodowego w jak najszerzym zakresie”.

Zgromadzeni rezolucję przyjęli i gorącymi oklaskami podziękowali wytrawnemu pedagogowi za piękny wykład.

W dyskusji nad referatem dyrektora Próchnickiego podniósł prof. Rawer, że obrazy,

znajdujące się w szkołach są drogie i nie kształcą uczu patryotycznych. Trzeba by pomyśleć o tanich zabawkach dla dziecięcego wieku, które mogłyby w tej mierze działać na młode umysły. Co do lektury, to podnosi mowca, że prawie zupełnie brak nam popularnej lektury patryotycznej.

Dalsze uwagi w sprawie poruszonej zapowiedział prof. Majerski, który wygłosi je na następnej pogadance w przyszłą sobotę.

— **Gal. Towarzystwo ochrony zwierząt** odbyło wale zgrupowanie w ubiegłą niedzielę. Na zgrupowanie przybył z Krakowa prof. Gustawicz, który wygłosił piękny odezwy o zadaniach towarzystwa. Rzecz ta ukaże się w druku, w miesięczniku wydawanym przez Towarzystwo. Dr. Limbach zdał sprawę z czynności w r. 1895, kreśląc zarazem pokrótce 20-letnie dzieje towarzystwa, założonego w r. 1875 przez ś. p. dr. Janotę, przy udziale kilku jeszcze żyjących ludzi. Liczy ono obecnie 365 członków (we Lwowie 228, na prowincyi 138). Najruchliwszą filią były Mikulińce (w Tarnopolskiem) do śmierci dyrektora szkoły tamtejszej Rybaczyka. Obecnie są filie w Rzeszowie, N. Sączu i Kałuszu, a zawiązuje się w Drohobyczu. Miesięcznik rozchodzi się w 833 egzemplarzach i należy do pozytywnych, popularnych czasopism. Dochodu miało Towarzystwo 611 zł., wydatku (głównie na czasopismo) 604 zł. Zgromadzenie przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie, uchwaliło absolutorium zarządowi, poczem radca Dyrekcji poczt Choledecki przedstawił wniosek wydziału na poczynienie kroków odpowiednich do Namiestnictwa, Wydziału krajowego i Magistratu o wywarcie należytego wpływu na ludność wiejską, aby zaniechała wadliwej uprzęży konnej, dotychczas praktykowanej, a raniącą konie.

Na wniosek skarbnika Mussila uchwalono wkładkę roczną w dotychczasowej wysokości 1 zł. 20 ct. Ob. Rosolski przedstawił szereg zażaleń na tramwaj konny, piaszników, gołębiarzy i t. p. Przekazano zarządowi.

W końcu przystąpiło zgrupowanie do wyborów. Prezsem wybrany ponownie p. Pławicki Feliks. Zastępcami prezesa Schneider Jan i Maresch Aleksander. Sekretarzem dr. Limbach Józef, zastępcą sekretarza Ciszewski Roman. Skarbnikiem Mussil Adolf. Wydziałowymi: pp. Choledecki, Max Henryk, Pohorecki, Rybowski Mikołaj i pani Witowska. Zastępcami wydziałowych: pani Deymowa Antonina, Królikowski. Rewalkowicz Henryk, Welichowski Jan i Vöres de Farat.

— **Ułatwienia dla Polaków w Budapeszcie**. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie ogłasza: „W przekonaniu, że jubileuszowa wystawa węgierska w Budapeszcie zachęci wielu mieszkańców w kraju naszym do jej zwiedzenia, w przekonaniu nadto, że polska publiczność bądź gremialnie, bądź grupami, bądź też pojedynczo zechce na wystawę przyjeżdżać, a nie obciążona ze stosunkami obcego miasta, paść może najniepotrzebniej ofiarą wyzysku w Budapeszcie, postanowiło „Stowarzyszenie Polaków“ w Budapeszcie (VII. Kerepesi út 64) przyjąć na siebie obowiązek służby obywatelskiej wobec przyjezdnych rodaków z kraju, i wydelegowało z łona swego na czas trwania wystawy komisję, która ma się zajmować wszystkim, czego taka służba wymaga. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie uprasza zatem publiczność polską — udającą się do Budapesztu — aby we własnym interesie zechciała się uprzednio poinformować, lub też osobiście za przyjazdem do Pesztu, zgłosić do lokalu Stowarzyszenia Polaków, a może być pewną, że znajdzie wśród swoich serdeczne przyjęcie, szczerą a chętną poradę i usługę obywatelską w każdym względzie. Listy i zgłoszenia adresować należy: „Budapesti Lengyel-Egylet (Stow. Polaków) Budapeszt, VII. Kerepesi út 64”.

— **Śluby**. W kościele N. Maryi Panny w Krakowie w sobotę o godzinie 7 wieczorem odbył się ślub p. Jerzego Jana Teodora Matejki, właściciela Krzesławic, syna ś. p. mistrza Jana, z panną Klementyną Jeziorską, córką zmarłego dzierżawcy Gebułowca.

Równocześnie w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Edmunda Minasowicza, zecera drukarni Czasu, z panną Bronisławą Meusówną, córką Ludwika i Juliana Meusa, długoletniego *metteur-en-page'a* działu inseratowego tego dziennika.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Antoni Turkiety, oficer wojsk polskich r. 1830 l. korpusu generała Dwernickiego, naczelnik oddziału w powstaniu 1863 r., długoletni Sybirak, emigrant, b. właściciel Tehorzowa w Królestwie Polskiem, ur. w r. 1805.

— **W Krynicy** odbyło się przedwczoraj żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. dr. Michała Zieleniewskiego, a to staraniem zarządu zdrojowego i komisji zdrojowej. Nowy kościół miejscowy — na środku którego wznosił się ozdobiony kwiatami katafalk — zapelniała licznie zgromadzona publiczność, zastępcy władz i korporacji. Po nabożeństwie ks. kan. Gruska, proboszcz z Muszyny, w podniosłych słowach zaznaczył zasługi zmarłego około rozwoju Krynicy.

— **Zarząd zakładu kąpielowego** w Lubieniu, przyznał na sezon kąpielowy c. k. urzędnikom politycznym znaczne ułatwienia i

zniżkę cen w czasie od 20 maja do 20 września, mianowicie zaś urzędnikom, którzy podjęliby się sprawowania funkcji komisarza zdrojowego, ofiarowuje zarząd bezpłatne pomieszkowanie i uwolnienie od taksy kąpielowej, a nadto wszystkim c. k. urzędnikom, za poświadczeniem c. k. Namiestnictwa opust połowy z taksy kąpielowej i prawo użytku za bilet III klasy kąpeli w II klasie, za bilet II klasy kąpeli w I klasie.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 28 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nie nieba (0-10) **
				kierunek	siła	
27/4	2 połud.	763.6	+14.0	SW	3	8
27/4	9 wiecz.	763.0	+ 9.3	SW	2	10
28/4	7 rano	762.2	+ 9.4	SW	2	5

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 27 kwietnia do 7 rano dnia 28 kwietnia b. r. była +14.4°C., najniższa +1.0°C.  
Barometr stał w mierze.

\*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości w metrach, należy w ogólności  $\frac{n}{10}$  mm. odjąć.

\*\*) 0 Pogodnie;

\*\*) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ułaskawienie od kary śmierci**.

Dnia 14 lutego b. r. w krakowskim sądzie karnym włościanin Stanisław Klita, na podstawie werdyktu przysięgłych, skazany został za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, spełnioną na osobie Jana Chyli, na karę śmierci przez powieszenie. Po odrzuceniu zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę skazanego, i zatwierdzeniu wyroku, Najj. Pan ułaskawił Stanisława Klitę od kary śmierci, a trybunał kasacyjny decyzyą z dnia 18 b. m. wymierzył mu karę 20-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i coroczną ciemnicą w dniu 18 lipca, jako w dniu spełnienia zbrodni.

— **Samobójstwo**. Były sekretarz Rady powiatowej tarnowskiej, Kuchinka, odebrał sobie życie dnia 23 b. m. w Schodnicy, z powodu ciężkiej choroby fizycznej i kłopotów wywołanych nieporządkami w funduszach powiatowych.

— **Na Wawel**. Dnia 3 maja b. r. w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się rozbieżenie puszek składkowych na restauracyę Wawelu w pomieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej, gmach pocztowy, od ulicy Kopernika. Komitet uprasza o łaskawe nadesłanie puszek, jako też o dobrowolne datki. Wobec okoliczności, że krakowska Kasa oszczędności złożyła w ofiarę 400.000 zł. na budowę koszar, blisko jesteśmy chwili, w której wojsko opuści Wawel, a komitet rozpocznie restauracyę tego naszego najchlubniejszego zabytku przeszłości. Apeluje tedy komitet do serc patryotycznych o składki jak najliczniejsze, byśnysy szybko a pewnie dali wody, że potrafimy w naszym ubogim kraju z wielkiem zaparciem się siebie nieść ofiary dla pięknych celów ogólnych.

— **Succi** zakończył wczoraj 30-dniowy post w Wiedniu. Podczas trwania tego postu, całem pożywieniem jego było, jak pod ścisłą kontrolą obłożono: 16.150 gramów wody mineralnej, 28 łyżeczek kropli leczniczych, zawierających żelazo, w ostatnich dwóch dniach wreszcie 10 filiżanek płynu „bovril“, w celu restauracyi żołądka. Pierwotny ciężar ciała wynosił 73 klg., w ostatnim dniu postu spadł do 58.9 klg. Stan ogólny zdrowia zadowolający. Post zakończył się wczoraj wieczorem o godzinie 6 wielkim bankietem.

— **Kongres prasy**. Trzeci międzynarodowy kongres prasy rozpocznie się d. 15 czerwca w sali Rady gminnej w Budapeszcie i trwać będzie do 17 czerwca włącznie. Na porządku dziennym jest między innymi: zatwierdzenie uchwalonych na kongresie w Bordeaux statutow w sprawie związku towarzystw prasowych, kwestya ochrony prawnej dla materyalnych interesów redaktorów, kwestya towarzystw ubezpieczenia i wzajemnej pomocy u wszystkich narodów ze względu na prasę. — W Peszcie zorganizował się już komitet kwaterekowy i recepcyjny. Dyrekcye węgierskich kolei przyznały uczestnikom kongresu wolną jazdę na wszystkich liniach i rozpoczęto rokowania, aby także karty wolnej jazdy uzyskała na austriackich liniach. Towarzystwa, które wysyłają na kongres delegatów, winny nazwiska ich zakomunikować prezydentowi międzynarodowej komisji Wilhelmmowi Singerowi w Wiedniu.

W dniu 17 czerwca odbędzie się w Budapeszcie na cześć uczestników kongresu wielka recepcya u prezesa gabinetu węgierskiego bar. Banffy'ego.

— **Nowożytny Jonasz w brzuchu wieloryba**. Pismo naukowe angielskie *Cosmos*, opowiada następujący fakt: W miesiącu lutym

1895 r. statek używany do połowu wielorybów „Gwiazda północna“, znajdując się w pobliżu pobrażę Grenlandy, spuścił na morze dwie łódki z rybakami, którzy spostrzegli olbrzymiego wieloryba. Rybacy wkrótce dogнали wieloryba i zadali mu ranę śmiertelną harpunami. Wijąc się w śmiertelnych konwulsjach, wieloryb uderzeniem ogona przewrócił jedną z łódek, skutkiem czego wszyscy rybacy wpadli do wody. Rybacy z drugiej łódki wydobyli z morza towarzyszy, z wyjątkiem jednego, który przepadł; rybak ten nazywał się James Bartley. Skoro wieloryb zdechł, rybacy wciągnęli go na pokład statku i zaczęli ćwiartować. Robota ta trwała 24 godziny i dopiero wtedy dostali się do żółdka. Zdmwienie rybaków nie miało granic, skoro spostrzegli w żółdaku Jamesa Bartley'a. Położyli go do łódki i zaczęli cucić, rozcierając omdlałego, ale żywego. W ciągu pierwszych dwóch dni ocalony był jakby szalony; nie można było wydobyć z niego ani słowa, ale w ciągu trzech tygodni wyzdrowiał i zaczął opowiadać swoje wrażenia z pobytu w brzuchu wieloryba. „Pamiętam doskonale, jak uderzenie ogona wielorybiego przewróciło łódkę i jak ja wpadłem w wodę; skoro jednak znalazłem się w wodzie, wieloryb mnie połknął. Doostałem się do kanału pokarmowego, z powodu jednak jego wąskości posuwałem się naprzód bardzo powoli. Wreszcie skutkiem gwałtownego ruchu wpadłem do wielkiego, ciemnego woru. Oprzytomniawszy, domyśliłem się, iż znajduję się w brzuchu wieloryba. Oddychać mogłem, aczkolwiek z trudnością; ale dokuczało mi straszliwe gorąco; rozpacz mnie ogarniała na myśl, iż ostatecznie muszę się zadusić; nareszcie zmżyły mnie opuściły i zemdląłem. Fakt wydobycia z wieloryba Jamesa Bartley'a, został stwierdzony protokołem, podpisanym przez kapitana statku i całą załogę. Po przywiezieniu Bartley'a do Londynu, umieszczono go w szpitalu dla ostatecznego wyleczenia; okazało się jednak, iż Bartley jest zupełnie zdrowy, tylko skórę na twarzy i rękach miał uszkodzoną skutkiem działania wielorybiego kwasu żółdkowego.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hella.

Dziś we wtorek „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha z p. Broccard w roli Oresta.

We środę po raz pierwszy „Jadzia wdowa“, krotchwiła w 3 aktach R. Ruskowskiego z panną Czaplińską w roli tytułowej.

We czwartek po raz siódmy „Sztzygar“, operetka w 3 aktach Zeller. Z panną Maryą Broccard w roli hrabianki.

W piątek po raz drugi „Jadzia wdowa“, krotchwiła w 3 aktach Ryszarda Ruskowskiego.

W niedzielę dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu konstytucji 3 maja a mianowicie: o godz. 3 „Halka“, opera St. Moniuszki, wieczorem: „Kościusko pod Racławicami“, obraz ludowy.

Do tego przedstawienia sprawiła dyrekcja nowe kostiumy i dekoracje.

**Henryk Nitschmann** święci właśnie 70 rocznicę swoich urodzin. Niemcy cenią wysoko zasługi sędziwego pisarza, zamieszkałego stale w Elblągu, lecz i ze strony polskiej należy się mu słusznie bodaj pobieżne wspomnienie, jako znawcy i lubownika literatury naszej. Przed laty trzydziestu kilku, a więc w pełni sił fizycznych i umysłowych, ogłosił Nitschmann pierwszy zbiorek przekładów z poezji polskiej. Spotkały się one z wyrazami szczerzego uznania w szerokich kołach czytelników, to zaś zachęciło poważnego badacza do dalszej na raz obranie polu pracy. „Polski Parnas“ i „Iris“ pozwalają Niemcom poznać długi szereg naszych poetów, od samego Reya poczynając, a znaczną część wiadomości o Polsce zawdzięczają one niemal wyłącznie zabiegom dzisiejszego jubilata. W r. 1882 wydał Nitschmann „Historię literatury polskiej“.

Uznając zasługi jubilata, wysłało Koło literacko-artystyczne lwowskie do Elbląga adres gratulacyjny.

„Odstępca“, komedia Graybnera, została przedstawiona w Warszawie z małym powodzeniem. Krytyka wyrażała się o niej z wielkimi zastrzeżeniami.

W operze wiedeńskiej wystąpiła pani Adini, z opery paryskiej. Krytyka chwali jej grę, styl, metodę i zręczny sposób, w jaki umie maskować niedostatki nadwątlonego już nieco głosu.

**Pomnik Mozarta.** Z Wiednia piszą: Odsłonięty w 105 lat po przedwczesnej śmierci Mozarta, pomnik dłuta Wiktora Tilgnera, na placu Albrechta, pomiędzy Operą a pałacem Najd. Arcyksięcia Albrechta, na miejscu, gdzie stała stara Opera, wykwinnością i malowniczością przewyższa wszystkie inne.

Często powtarzamy frazes: „saxa loquuntur“ i rzeczywiście, z arcydzieł sztuki budownictwa kamienne przemawiają do wyobraźni naszej. Śnieżno-biały marmur pomnika Mozarta, jakby grał i śpiewał. Na bardzo wysokim postumencie, mistrz, opierając lewą rękę na fortepianie, prawą rękę odsuwając daleko od siebie ruchem zapła, pogodną twarz zwraca ku niebu. Postument z przodu zdobi płaskorzeźba, wyobrażająca Don Juana, zapraszającego na cmentarzu Komandora na wieczerzę; tylną stronę wypukła rzeźba, wyobrażająca Mozarta, jako chłopca przy fortepianie. Podnoże postumentu otaczają grupy przedziwnych dzieciątek, grających na różnych instrumentach, całujących się, lub spoglądających w górę ku postaci mistrza. Niktby nie uwierzył, że w zimny marmur można tehać tyle życia, tyle ciepła, tyle wesołości i swobody. Rzadkie brązowe ozdoby postumentu, zbiór instrumentów muzycznych i złote napisy, tem dobitniej uwydatniają śnieżną białość marmuru. Wszystko to razem jest jakoby muzyka wcielona w marmurze. Z tego słonecznego pomnika bije na nas wiosenna woń kwiatów i dźwięk tonów i tych poważnych, tragicznych ostatnich scen Don Juana, jakoteż wesołych i żartobliwych Figara. Jestto oczywiście dzieło najszcześliwszego natchnienia, nie powstałe na mocy żadnych reguł szkoły i żmudnych rozumowań, lecz wskutek serdecznego pokrewieństwa tego mistrza dłuta z genialnym mistrzem tonów.

**W Karlestrze** odegrano z olbrzymim powodzeniem farsę E. Feydeau p. t.: „L'Hotel du libre echange“, która w Paryżu cieszy się wielką popularnością.

**Biografia Sonenthala**, pióra dr. Eisenberga, pojawiła się w handlu księgarskim z przedmową znakomitego krytyka, Ludwika Speidla.

**Trilby!** Któż nie czytał sławnej tej powieści, kto przynajmniej nie słyszał imienia Trilby, używającego dziś olbrzymiej popularności. W Londynie od roku grają sztukę przerebioną z powieści Mauriera, a obecnie na wystawie portretów w londyńskiej Royal Academy znajduje się utwor pędzla p. Saint, przedstawiający aktorkę Dorotę Baird w roli „Trilby“, w której tak świetnie odnosiła tryumfy. Artysta odtworzył czarującą bohaterkę Du Mauriera w chwili, gdy w mundurze żołnierskim, z czerwonymi epoletami i w krótkiej spodniczce, jak promień słońca, wpada do pracowni trzech „Angliches“. Portret jest śliczny. Sztuka ma być niebawem wystawiona w Paryżu.

## LISTY Z BERLINA.

V.

W kwietniu.

(Sezon koncertowy miniony. — Koncerty symfoniczne i filarmoniczne, — P. Kuczyński i jego kompozycje. — Koncerty popularne i kościelne).

Zaczynam dziś od nekrologu. Z góry uprzedzam, że ani mi przez myśl nie przeszło rozpisywać się nad pojedynkiem Kotzego i Schradera, którego smutny wynik zajmuje obecnie prasę miejscową. Mój nieboszczyk jest całkiem innego gatunku, umiera z Wielkanocą, a zmartwychwstaje z pierwszym szumem jesieni. Zwiąże się sezonem koncertowym. Od jego to nekrologu dzisiaj zaczynam.

Upłyniona kampania koncertowa była bardzo gorącą. W lutym i marcu nie było nawet wieczoru, na któryby nie przypadło najmniej trzech godnych słyszenia produkcji muzycznych, lub wokalnych. Mimo to gwiazdy bardzo skąpo świeciły w b. r. na niebie berlińskim, a zagraniczni muzycy, śpiewacy i śpiewaczki, mieli trudne zadanie w obec nawały sił niemieckich. Zadanie to utrudniała jeszcze ta okoliczność, że jak na wszystkich polach życia umysłowego pewnego rodzaju szowinizm zaznacza się niedwuznacznie. Mógłbym przytoczyć drastyczne na to dowody, jak n. p. takie, że słynny kwartet czeski, któremu nawet krytyka tutejsza, wsłuchana w grę znakomitego jego współzawodnika, kwartetu Joachima, grywał przed nielicznymi słuchaczami, że produkje naszej rodaczki pni Iwanowskiej — Zaleskiej nie znalazły należnego uznania, ponieważ — ten punkt podniosła krytyka w formie zarzutu — w rzędzie wykonywanych przez nią utworów nie było żadnego niemieckiego; że... Ale dość tych wytykań. To fakt, że zagranica, widocznie zrozumiawszy, że do Berlina nie jedzie się po chrzest i sławę artystyczną, ale po marki, wysłała swe najlepsze siły dopiero wtedy nad Sprewę, gdy w swym kraju przestają robić kasę. Ale też brak rywalów i rywalek zagranicznych osmiela wychowanków i wychowanki różnych niemieckich *maestri* do popisów publicznych, które tylko są w stanie zdyskretywać zachwianą już opinię o znawstwie sztuki wśród „inteligencji“ berlińskiej. Za często wchodzi tu w grę względy uboczne — n. p. na koncert Eugeniusza d'Alberta śpieszą żądni oglądania jego trzeciej żony, którą pojął święto po rozwodzie z drugą, i dają wirtuozowi fortepianowemu uczyć,

iz nie pochwalają jego życia małżeńskiego! Na występ zaś rozwiedzionej z nim żony idą tłumy, by jej dowiedzieć, że cała ich sympatya po jej stronie. Niechno jakie nazwisko artysty kończy się na — *berg — baum* i t. p. — nie jest w stanie pomieścić *Commerzien rathów* i ich rodzin. I tak dalej — i tak dalej. O program nie bardzo słuchacze przeciętni pytają. Byle nie brakło Wagnera, Liszta i Chopina, byle wstawiono jaką piosnkę Schuberta, można być pewnym, że afisz przyciągnie publiczność. Na nowości, szczególnie podpisane nazwiskami „trudnemi do wymówienia“ (tzn. słowiańskimi), nie próbują impresariowie łowić berlińczyków. Takie eksperymenty pozostawiają firmom o tak ustalonej sławie, jak orkiestrze symfonicznej królewskiej opery, jak filarmonicznej orkiestrze Nikischa, lub kwartetowi Joachima. O tych grubych rybach słów parę.

Koncerty symfoniczne król. kapeli, urządzone pod kierownictwem młodego i rzutkiego kapelmistrza, Feliksa Weingartnera, celują dokładnością wykonania i stanowią prawdziwą biesiadę artystyczną. Nawet najsłabsze, jak marcowe wykonanie „Potępienia Fausta“ Berlioz, to delicye dla podniebienia tego, komu podają zdrowy, ale zwykły, prosty pokarm lwowskie orkiestry koncertowe. Ale też publiczność, jaka bywa na tych koncertach jest nie zwykle wybredną: znawcy fachowi, rozmiłowane w muzyce dany (szczególnie cudzoziemki z Albionu i Nowego świata) i młódy, oddana dusza i ciałem „*der Modernen*“. Krytyka nadto czuwa nad koncertami tymi, jak matka nad ukochanym dzieckiem, i strzeże ich dobroci jak oka w głowie. Stąd też biorą się coraz częstsze w czasach ostatnich skargi na kapelmistrza, który, ogłosiwszy niedawno osobną książeczkę „*Ueber das Dirigieren*“, coraz samodzielniej sobie postępuje z utworami kompozytorów, wykonywanymi pod jego kierownictwem. Mianowicie zamiast dociekania, jak mistrz pojmuje swój utwór, p. Weingartner podaje słuchaczom utwory mistrzów nieżyjących w formie takiej, w jakiej jemu przypadają do smaku, a raczej w jakiej według jego mniemania przypaść powinny do smaku, publiczności. Skutek bywa ten, że numer, po którym się tego najmniej spodziewano, musi być powtarzany, a inny, godniejszy, przechodzi niemał bez wrażenia. Tak było parę razy w ciągu wykonania utworu Berlioz, a także było też podczas koncertu styczniowego, gdzie cacko Sinetany (którego „Sprzedana naręczona“ stale utrzymuje się w repertuarze), symfoniczny poemat „Z czeskich łęgów i gajów“, wyszło błado w przeciwieństwie do weberowskiego znanego „Zaproszenia do tańca“, które p. Weingartner w swej instrumentacji, bardzo szczęśliwej, choć błyskotliwej, z takim zapalem wykonał, że słuchaczki zwłaszcza oszołomił. Krytyka zarzuca też lubionemu zresztą widocznie kapelmistrzowi, że za wiele miejsca wyznacza w programie koncertów symfonicznych utworom swoim. Ale mimo tych wad i usterek raz jeszcze trzeba powtórzyć, że koncerty te są najlepszymi z pośród berlińskich.

Po tych koncertach, a raczej obok, bo uwzględniają też żywiol wokalny, zaniedbany z natury rzeczy w tamtych, idą koncerty filarmoniczne, którymi kieruje dzielny Artur Nikisch. Cieszą się one nawet większym uznaniem wśród pewnych kół, bo i sposób traktowania utworów innych mistrzów jest tu odmienny od Weingartnerowskiego, i program wykazuje większą rozmaitość, oraz świeżość. Tu bowiem często się słyszy nowe kompozycje w większym stylu, których byle jakiej orkiestrze powierzycy nie można. Jeśli powiadam „byle jakiej“, to nie myślę ubliżać kórejkolwiek, bo wszystkie zadowolili mogą melomana; ale każdy przynajmniej, że orkiestra złożona z 70, a nawet więcej zrębnymi z sobą „koncertmistrzów“, lepiej wykona dany utwór, niż przeciętnie półsetkowa, złożona z różnych żywiolów. Koncerty Nikischa odbywają się w „Filarmonii“, bardzo eleganckiej i wielkiej sali, wobec czego są przystępniejsze szerszym warstwom, niż symfoniczne urządzone w nie wielkiej łupinie opery królewskiej. Jak zaś popyt o bilety na oba jest wielki, świadczy ta okoliczność, że każdy koncert poprzedza tzw. próba generalna, na którą nie można również dostać biletu zwykle już na dzień przed produkcją.

O koncertach słynnego kwartetu Joachima, odbywających się w sali „Akademii śpiewu“ (*Singakademie*) nie jestem w stanie podać bliższych szczegółów, ponieważ stają się coraz rzadszymi i nie miałem szczęścia dostać się na którykolwiek.

Nie czuję się na siłach do zdawania sprawy z nowości, wykonanych podczas sezonu upłynionego na tych i innych jeszcze estradach. Ale nie mogę pominąć milczeniem jednej, skoro i krytycy tacy, jak W. Tappert, zwrócili na nią i jej twórce uwagę szczególniejszą i skoro kompozytor nosi nazwisko polskie. Mianowicie mam tu na myśli poemat symfoniczny „Droga do światła“ Pawła Kuczyńskiego, wykonany z końcem z. m. w Berlinie. Twórca jego już przed dwudziestuparą laty począł się zajmować kompozycją, choć mu brakło wtedy jeszcze studyów odpowiednich. W roku 1880 po studyach sumiennych u Fry-

deryka Kiela zadziwił świat muzyczny berliński swoją „Aryadną“, utworem na solę, chóry i orkiestrę. Powodzenie było znaczne. Kuczyński począł teraz w ciszy tworzyć operę „Margitte“, ale skończywszy odłożył ją *ad acta* i zamilkł pozornie. Obecnie wystąpił ponownie z kompozycją na wielką orkiestrę, solę i chóry, która ma streszczać owe lata milczenia. Twórca jej cierpiął, wąpił, gorzkniał, ale ostatecznie znalazł w muzyce pocieszycielkę i odzyskał swą wiarę w szczęście, jakie daje praca. To wszystko wcielił w swój utwór i widocznie zrobił wrażenie.

Z zamknięciem sezonu koncertowego nie kończy się jednak koncertomania berlińska. Wprawdzie już nie słyszymy produkcji w wielkim stylu, ale berlińczyk bez muzyki nie może żyć, tak samo jak bez piwa. A więc uprzątnięto z „Filarmonii“ rzędy foteli, a wtożono na salę stoliki, w *Concerthaus* stoliki nigdy nie ustępują, a nadto urządono trzęsią wielką salę koncertową w *Deutscher Hof* i trzy doborowe orkiestry dają codzien pod najrozmaitszymi tytułami koncerty „popularne“, do których symfonii miesza się szereg skłanek i talerzy. Poczywi mieszczanin berliński z żoną, czeladnik ze swą panią serca i t. d. i t. d., wsłuchuje się z dziwnym uporem w Wagnera, którego parę numerów musi być co wieczór w programie, choć największe oklaski otrzymują naturalnie melodyjniejsze utwory obcych mistrzów, Verdiego, Bizeta, Thomasa, a przedewszystkiem kwodlibety i *potpourri*.

Koncerty dobroczynne nie stosują się do żadnych przepisów sezonowych, ale też często zadziwiają wyborem miejsca. Oto odbywają się nieraz po zborach, co każdego nieprotestanta musi razić, a nadto nie liczą się z innymi też względami. Tak n. p. świeżo chrześcijańskie oratorium „Pawła“ wykonywano w zborze przy pomocy orkiestry i chórów niechrześcijańskich. Ze nazwa *geistlich* takim koncertom najmniej przysługuje, tego zdają się niektóre pisma nie widzieć.

Dr. Franciszek Krček.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**W krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy**, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1896/97 z dniem 1 lipca 1896. Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinni: 1. Najdalej do dnia 15 maja r. b. wnieść do Dyrekcji szkoły Jagielnicy (poczta Jagielnica) podanie z dołączeniem: a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia; b) świadectwa szkolnego z ukończeniem szkoły ludowej z dobrym postępem i świadectwa nauki dopełniającej; c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia wystawionego przez właściwego duszpastera i zwierzechność gminną oraz i ten dowód, że rodzice posiadają gruntową własność. d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza. 2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcję podać się egzaminowi wstępnemu z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają bez względu na ich stan majątkowy bezpłatnie utrzymanie, pomieszkanie, pościel, pranie i wikt tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego. Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 4449 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 707, z Bukowiny 174 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowymi podniosły się o 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 50 sztuk.

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 47 sztuk po 26 do 28 zł., 150 sztuk po 29 do 31 zł., 456 sztuk po 32 do 34 zł., 92 sztuk po 35 do 36 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 31 zł.; krowy podtuczone po 22 do 28 zł.; było chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak ogłasza „Dziennik rozporządzeń obrony krajowej” — zamianował: generał-majora Pueherne, dywizyonera obrony krajowej we Lwowie, generał-porucznikiem, pułkownika Berka, brygadiera obrony krajowej we Lwowie i pułkownika Jonaka, inspektora kawalerii obrony krajowej, generał-majorami w Galicyi.

O wczorajszej audyencji dr. Luëgera u Najj. Pana donoszą dzienniki wiedeńskie: „Wybrany ponownie burmistrzem przez wiedeńską radę gminną dr. Karol Luëger, przyjeżdżający do audyencji u Najj. Pana. Najj. Pan ze względu na to, że dr. Luëger obecnie nie może otrzymać zatwierdzenia jako burmistrz, odwołał się do jego lojalności i dał wyraz oczekiwaniu, że dr. Luëger, o którego osobistej honorowości, potrzebnemu uzdolnieniu tudzież wierności Monarsze i Ojczyźnie jest przekonany, w interesie rychłego powrotu normalnych stosunków w zarządzie autonomijnym miasta Wiednia, dobrowolnie zrezygnuje się wyboru. Dr. Luëger odpowiedział, że znajdując się wobec bezpośredniego życzenia swego Władcy, on, jako patriota i zawsze lojalny obywatel, ma oczywiście teraz obowiązek to Najwyższe życzenie uważać jako rozkaz.”

W Wiedniu odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej zgromadzenie robotnicze, na które przybyło około 5000 robotników budowlanych. Przebieg obrad był burzliwy. Po wywodach referenta, że strejk przy obecnym braku cegieł byłby dla majstrów raczej pożyteczny, przyjęło zgromadzenie wniosek w sprawie najniższych płac, domagając się dla murarzy najmniej 2 zł., dla czeladników 1 zł. 30 ct., dla chłopców i robotnic 1 zł. dziennie oraz półgodzinnego wypożyczynku. W razie odmownej odpowiedzi ma się rozpocząć w połowie czerwca znowa. Wreszcie uchwalono święcenie 1 maja.

W niedzielę odbyło się w Budapeszcie zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem dep. Franciszka Kossutha. Uchwalilo ono rezolucyę, żądając utworzenia samodzielnego terytorium cłowego, założenia własnego banku narodowego i znizienia kwoty. W obradach wzięło udział wielu posłów ze stronnictwa niepodległości. Przybyli także liczni deputacy z prowincyi.

Wedle petersburskiego *Kraju* na osieroconą po śmierci s. p. biskupa Andziewicza stolicę biskupią w Wilnie powołany był m. ks. biskup Franciszek Simon, sufragan archidiecezyi mohylowskiej, rektor rz. kat. Akademii duchownej w Petersburgu. W dalszych kombinacjach wymieniają nazwiska ks. Kłopotowskiego, inspektora Akademii, i ks. Niedziałkowskiego z Warszawy.

Ks. Ferdynand bułgarski opuści jutro Paryż, gdzie przyjmowano go nie jako lennika sultana, ale jako pupila Rossyi i oddawano mu hołdy należne udzielnemu władcy mniejszego państwa. Przedwczoraj w przystrojonych wspaniale apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych dał Bourgeois obiad na cześć księcia, w którym wzięli udział wszyscy członkowie ustępującego gabinetu, dalej ambasador turecki, oraz prezydenci senatu i Izby. Wczorajem był książę obecny wraz z prezydentem Faurem na balu uczniów Akademii wojskowej w St. Cyr. Jutro w środę odbędzie się w pałacu Elizejskim obiad na cześć ks. Ferdynanda. Z Paryża udaje się książę wprost do Berlina. Już z początkiem marca zapytywało bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie, czy i kiedy mógłby książę złożyć wizytę cesarzowi Wilhelmowi. Gabinet cywilny cesarza odpowiedział, iż monarcha nie będzie obecnym w Berlinie aż do 29 kwietnia, cieszyłby się jednak, gdyby książę mógł powitać w Poczdamie 30 kwietnia. W skutek tego udał się książę z Petersburga najprzód do Paryża. Stosownie do zaproszenia cesarza Wilhelma, weźmie książę udział w otwarceniu wystawy przemysłowej.

Z Rzymu donoszą, że wydano rozporządzenie przygotowania trzech krzyżowców, które będą wysłane na morze Czerwone, celem przeszkodzenia dowozu do Abisynii z Europy broni i amunicyi.

Generał Baldissera zwiedził obóz dywizji Delmayna w Adikaje. Pozycja wojska jest dobra; stan zdrowia żołnierzy jest zadowolniający, karność wzorowa.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 28 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Najj. Pan zamianował Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda i Eugeniusza za generał-porucznikami, Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora generał-majorom, Najd. Arcyksięcia Piotra Ferdynanda porucznikiem.

Nadto zamianował Najj. Pan 13 generałów generał-porucznikami; 39 pułkowników generał-majorami, i wreszcie wiceadmirała Eberau admirałem.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. Księżna Gizela bawarska przybyła tu wczoraj wieczorem. Na dworcu powitał ją Najj. Pan, poczem Najdosłojniejsi Państwo udali się w powozie do Burgu.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował scholastyka kapituły tarnowskiej ks. dr. Józefa Bąbę dziekanem tejże kapituły a kanonika ks. Jana Jaworskiego scholastykiem kapituły.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: adjunktów sądu powiatowego: Rudolfa Waltenbergera ze Sniatyna do Tłumacza, Ignacego Kubego z Gródka do Sokala, Konstantego Mironowicza z Monasterzysk do Drohobycza, Adolfa Majera Salomona ze Sniatyna do Jarosławia, Karola Zulaufa z Żurawna do Pecznizyna, Józefa Franciszka Kuntzego do Mościsk, Piotra Zukowskiego z Wojnicza do Sniatyna, Antoniego Kosińskiego z Podbuża do Sniatyna, Jana Gabrusiewicz z Boryni do Kozowej, Władysława Freunda z Obertyna do Kosowa, Adama Juliana Schneidera z Lubasowa do Gródka, Tadeusza Franciszka Zakrzewskiego z Mielnicy do Zborowa, Jana Fedynkiewicza z Łąki do Sądowej Wiszni, Mieczysława Wisniewskiego do Kosowa do Chodorowa, Tadeusza Zygmunta Lissa z Kut do Bełzca, Ryszarda Hessego z Budzanowa do Mościsk, dr. Michała Koniuszkiego z Tłustego do Dobromiła i Leona Sas Bereźnickiego z Grzymałowa do Bursztyna.

P. Minister sprawiedliwości nadał dalej: Adjunktowi sądu powiatowego w obrębie lwowskiego wyższego sądu krajowego Karolowi Körberau - Körberowi posadę adjunkta sądu powiatowego w Strjuju; adjunktowi sądu powiatowego Józefowi Grabińskiemu w Kulikowie posadę adjunkta sądu powiatowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego bez oznaczonego miejsca urzędowania i zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądu powiatowego: Józefa Franciszka Zawadzkiego w Sokalu dla Lwowa, Joachima Tomaszewskiego w Delatynie dla Lwowa, Teofila Gielitowicza w Skalacie dla Stanisławowa, Marcelego Fedynskiego w Czortkowie dla Kołomyi, Swiatosława Szarkowskiego w Kopyczyńcach dla Stanisławowa, Antoniego Dregiewicza w Podhajcach dla Kołomyi, Aleksandra Józefa Poźniaka w Szczercu dla Sanoka, Franciszka Karola Moora w Kulikowie dla Złoczowa, Rudolfa Neumana w Buczaczu dla Tarnopola, Józefa hr. Kalinowskiego w Brodach dla Lwowa, Włodzimierza Bończę Pokrzywnickiego w Cieszanowie dla Tarnopola, Tadeusza Jastrzębiec Strzeleckiego w Rohatynie dla Sanoka.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Maksymiliana Kopyściańskiego dla Budzanowa, Władysława Józefa Donichę dla Kosowa, Józefa Zborowskiego dla Żurawna, Filemona Metellę dla Sniatyna, Jerzego Szemrykowskiego dla Wojnicza, Edmunda Galika dla Krakowa, Władysława Dębskiego dla Obertyna, Oresta Dębickiego dla Lubaczowa, Włodzimierza Lityńskiego dla Boryni, Jana Juliusza Ogonowskiego dla Rohatyna, Konstantego Pawlikowa dla Sokala, Hieronima Wierzchowskiego dla Buczacza, Romana Dmochowskiego dla Jaworowa, Kazimierza Stanisława Homme dla Buska, Eugeniusza Henryka Ansiona dla Radymna, Adolfa Felseis Nechaya dla Kopyczyńca, Stanisława Nowosielskiego dla Grzymałowa, Tadeusza Rybickiego dla okręgu wyższego Sądu krajowego lwowskiego, Michała Maryana Felsztynskiego dla Podhajec, dr. Władysława Cichońskiego dla Cieszanowa, Włodzimierza Kuryłowicza dla Mielnicy, Feliksa Orzelskiego dla Skalatu, Jarosława Łepkiego dla Drohobycza, Leona Nawrockiego dla Czortkowa, Juliana Garlickiego dla Podbuża, Włodzimierza Zygadłowicza dla Szczerca, Edmunda Mieczysława Swierczyńskiego dla Doliny, dr. Ludwika Filiberta Dybskiego dla Monasterzysk, Mieczysława Dniestrzańkiego dla Delatyna, Maksymiliana Rosensteina dla Łąki, dr. Władysława Hoszowskiego dla Kulikowa, Włodzimierza hr. Russockiego dla Brodów, Kazimierza Jana Piotrowskiego dla Cieszanowa, Karola Ludwika Leibschanga dla Kut, Tadeusza Jana Dyakowskiego dla Budzanowa, Pawła Wojtasiewicza dla Ra-

dziechowa, Józefa Wiktora Willaume dla Obertyna, Berla Jakóba Horowitza dla Zbaraża, Bartłomieja Zbigniewa Madeyskiego dla Tysmienicy i Czesława Krzyszkowskiego dla Tłustego.

**Wiedeń**, 27 kwietnia. Namiestnictwo dolno-austriackie wydało obwieszczenie, według którego, ze względu na zarazę pyska i racie u bydła w powiatach lwowskim i żółkiewskim, wchodzi na nowo w życie co do przywozu przeżuwaczy i świń z Galicyi rozporządzenie z 14 stycznia 1896. Oprócz tego ze względu na panującą zarazę u świń, zakazuje się przywozu świń (Handels und Futterschweine) z licznych powiatów galicyjskich do Austrii dolnej.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Eim w sprawie uposzczenia języka czeskiego w politycznym zarządzie Czech.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad artykułem drugim projektu reformy wyborczej, zawierającym postanowienia co do sposobu przeprowadzania wyborów.

Dep. Brzoraad uzasadniał wniosek mniejszości, w myśl którego wybory mają się odbywać tylko bezpośrednio i oświadczył, iż zarzuty przeciw wyborom bezpośrednim są zupełnie nieuzasadnione. Mowca wniósł dodatkowo do wniosku mniejszości, aby każda gmina była miejscem wyboru, i kończył wznowieniem, aby każdy, kto chce przeszkodzić fałszowaniu woli ludu, głosował za wnioskiem mniejszości.

Dep. Formanek i inni mowcy przemawiali również za wyborami bezpośrednimi.

P. Prezydent Ministrów hr. Badeni oświadczył się przeciw wyborom bezpośrednim, Rząd jednak jest gotów zgodzić się na zaprowadzenie ich w ogólnych kuryach wyborczych, jeżeli w Sejmach krajowych okaże się przeważne dążenie do zaprowadzenia takich wyborów. Rząd uważa wszakże postanowienie projektu jako zasadnicze i ob staje za przyjęciem bez zmiany. (*Oklaski*).

Dep. Jędrzejowicz oświadcza iż Koło polskie głosować będzie za przyjęciem artykułu 2 w przedłożonej stylizacji z zasadniczych i autonomistycznych względów, a w razie gdyby tego postanowienia nie uchwalono, musiałoby Koło polskie zająć wobec całego przedłożenia zupełnie inne stanowisko. Koło pragnie rozszerzenia prawa wyborczego, nie hołduje jednak takim hasłom, jak: „równe bezpośrednie prawo wyborcze”. Mowca oświadcza w końcu, że Koło ob staje silnie przy stylizacji projektu rządowego, i w razie przyjęcia wniosku Brzoraada musiałoby głosować przeciw całemu przedłożeniu.

Dep. Lewakowski wskazał na przysyłane codziennie z Galicyi petycje o zaprowadzenie bezpośrednich tajnych wyborów, a jednak — powiada mowca — Koło polskie ośmieliło się głosować za jawnymi pośrednimi wyborami. Mowca omawiał następnie zajęcia podczas wyborów w Galicyi i rzekł, że dziś nie rządzi tu szlachta ale wielka własność, a i ta jest w rękę spekulantów. Mowca oświadczył się za wyborami bezpośrednimi.

Na tem rozprawę zamknięto. Dep. hr. Dzieńduszycki jako mowca generalny, omawiając wybory bezpośrednie, zaznacza, że oparcie parlamentu bezpośrednio o najszersze koła wyborców nie oznacza siły, ale przeciwnie świadczy o słabości. Właśnie przy bezpośrednich wyborach panuje największa korupcyja. Mowca wyraża zdziwienie, że dep. Lewakowski, jako Polak, wystąpił przeciw wszystkim, co się w Galicyi z wielkim trudem zdobyć udało. Czyż jest to wystąpienie w obronie kierunku autonomistycznego, jeżeli ktoś, jak dr. Lewakowski apeluje do Rady państwa przeciw Sejmowi krajowemu? Dr. Lewakowski ma sprzymierzeńca w Pobieodoscewie. Mowca polemizuje przeciw wywodom dep. Lewakowskiego o wyborach w Gorlicach, nazywa te wywody nieprawdziwymi i kończy oświadczeniem, że Koło polskie w razie zmiany art. 2 musiałoby głosować przeciw całemu przedłożeniu.

Na tem rozprawę odroczone; następne posiedzenie dzisiaj.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. *Fremdenblatt* oświadcza, że Węgry w zamian za nieuwzgluszone postanowienie rządu serbskiego usunęli się od uroczystości tysiąclecia, znajdując pociechę w tem, iż jedynie reprezentanci Serbii będą nieobecni w tych uroczystościach, oraz że Korona św. Szczepana popadła w to nieszczęście bez winy ze swej strony. Przy uroczystościach koronacyjnych na Węgrzech, od wieków używana jest chorągiew serbska, ale nie państwa chorągiew Serbii. Wiedeński Urząd spraw zagranicznych uczynił wszystko, aby usunąć w Belgradzie mylne zrozumienie użyć chorągwi serbskiej.

*Fremdenblatt* przypomina dalej, że dzięki zabiegom Austro-Węgier na kongresie berlińskim nastąpiło powiększenie terytorium serbskiego, tudzież przypomina *veto*, założone ze strony Austro-Węgier, przeciw wtargnięciu armii bułgarskiej do Serbii w czasie ostatniej wojny. Odsiewiając pamięć tych faktów, nie czyni tego w tym celu, aby wypominać rządowi serbskiemu dobrodziejstwa zaznane od Austro-Węgier, lecz aby wykazać, że ze stro-

ny Austro-Węgier nigdy nie pracowano nad „zdegradowaniem“ Serbii, lecz przeciwnie wiele zrobiono, aby tej degradacyi zapobiedz. Zresztą Węgry zapewne nie dadzą się z tego powodu ogarnąć niepotrzebnemu rozdrażnieniu a Europa widzieć będzie tylko piętę uciekającego, groźnego Achillea.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. *Presse* zaznacza, że sprawa burmistrza miasta Wiednia, która groziła upornym zastojem, została skutkiem impulsu z Najwyższego miejsca pomyślnie rozwiązana. Odpowiada to w zupełności szczęśliwym dawnym patryarchalnym stosunkom między Najwyższym Panującym Domem, a stolicą Państwa, jakoteż gorącemu zajęciu, jakie Najj. Pan poświęca pomyślnemu rozwojowi miasta Wiednia. Oba walczące obozy obowiązane są do wdzięczności. Ze strony liberalów rzecznik liberalnych w wiedeńskiej Radzie miejskiej dr. Grübł dał temu zapatrywaniu wyraz już wczoraj. Jeżeli komunikat antysemitów donosi, iż Najj. Pan miał oświadczyć, że „obecnie“ zatwierdzenie Luëgera nie jest możliwym, to nie jest tem objęty termin możliwego zatwierdzenia, lecz tylko wskazanie na ostry sposób, w jaki dr. Luëger dotychczas występował. Wspomniany dziennik przypomina wyrażenie się P. Prezydenta Ministrów, że Rząd przy niezatwierdzeniu Luëgera miał na uwadze tylko sposób występowania Luëgera w życiu publicznym; a to wyrażenie się P. Prezydenta Ministrów jest nie jako wyjaśnieniem wczorajszych najlaskawszych słów Monarchy, które dr. Luëgerowi jasno wskazały sposób, w jaki ma reprezentować dążenia swego stronnictwa. Zamęt pojęty, wypływający z namiętności partyjnych, miał ten skutek, że wykazany przez P. Prezydenta Ministrów względ na osobiste kwalifikacye dr. Luëgera przeoczono, albo też przez zastosowanie do całego stronnictwa mylnie tłómaczono. Teraz zdaje się przeciwnie, że w drugim obozie zapanował zamęt, gdyż laskawe słowa Monarchy, wystosowane do przywódcy stronnictwa uważają tam, a przynajmniej starają się przedstawić jako pochwałę i zatwierdzenie politycznego kierunku, który przywódcę ten reprezentuje. I to pomieszenie pojęć należy także przypisać namiętnościom walki stronnicej.

**Berlin**, 28 kwietnia. Tutejsi czeladnicy szwecy strejkują; żądają podwyższenia zarobku o 25 procent tudzież zniesienia pracy nocej i w niedzielę.

**Bukareszt**, 28 kwietnia. Królestwo rumuńskie przybyli tu wczoraj.

**Paryż**, 28 kwietnia. Sultan podziękował prezydentowi Faure telegraficznie za przyjęcie, jakiego doznał w Paryżu księżę Ferdynand bułgarski. Książę wyjeżdża we środe do Berlina.

**Paryż**, 28 kwietnia. Wczoraj przedpołudniem odbył się pogrzeb barona Hirscha przy ogromnym udziale publiczności.

**Paryż**, 28 kwietnia. Méline ma dać dzisiaj odpowiedź, czy przyjmuje misję utworzenia gabinetu.

**Paryż**, 28 kwietnia. Prezydent Faure nastaje na to, ażeby Hanotaux objął tękę ministra spraw zagranicznych. Mniemają, że Hanotaux prawdopodobnie przyjmie. Nowy gabinet utworzy się zapewne dzisiaj. Wczoraj wieczorem dzienniki ogłosiły następujący skład gabinetu: Méline prezydentem i tękę rolnictwa, Cochery finansów, Billot wojny, Barbey marynarki, Hanotaux spraw zagranicznych.

**Londyn**, 28 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Curzon, iż królowa pozwoliła oficerom pierwszego pułku gwardyi, którzy byli w Wiedniu w deputacyi u Najj. Cesarza Franciszka Józefa, przyjąć nadane im przez Najj. Pana ordery. Pozwolenie to jest wyjątkiem z pod regulaminu i aktem grzeczności dla Monarchy austriackiego.

Dalej zawiadomił Curzon, iż ambasador rosyjski oświadczył, że najniżej podstawiły nie mają doniesienia dzienników o chińsko-rosyjskim układzie tajnym, według którego miałyby Chiny odstąpić wielką część swoich obszarów na rzecz Rossyi.

Izba przyjęła wniosek Balfoura, ustanawiający porządek prac rządowych na przeciąg całej sesyi.

**Wiedeń**, 28go kwietnia 1896 r. godz. 2 minut — Alpejskie Towarzystwo górnicze 81-10, Węgierskie akcyje kredytowe 386-50, Akcyje anglo-austriackie 158-50, Akcyje banku Union 295-25, Akcyje kolei południowej 95-75, Losy tureckie 55-20, Akcyje kolei państwowej 349-25, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97—, Akcyje tytoniowe 172—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97-40, Akcyje kolei Elbetal 274-75, Akcyje banku dla krajów koronnych 243-25, 4-procentowa węgierska renta złota 122-20, Akcyje banku związkowego 136-75, Rubel papierowy 1-27-50, Węgierska renta papierowa 99-17, Kredytowe ziemskie 451—, Kredyty 355-25, Rimamurania 238-50. Usposobienie lepsze.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

# Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.  
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą				Pociągi			
	pospieszne		osobowe		pospieszne		osobowe		pospieszne		osobowe	
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	5:10	7:00	9:06	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Warszawy	5:10	—	—	—	9:06	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 20/6)	—	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—	6:45	—
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (od 20/6 do włącznie 25/6)	5:10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9:06	—	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	7:00	—	—	—	—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	—	9:06	—	—	—	—	—	—	—
Z Mōze-Laborez (Pesztu Miskolca), przez Przemysł	—	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Chyrowa przez Przemysł	—	1:22	—	—	7:00	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 21/8)	—	—	—	—	12:05	8:10	—	—	—	—	—	—
Z Skolego i Stryja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	—	12:05	8:10	1:42	9:16	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczenizyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) i Sopowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	—	7:37	—	—	—	—	—	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	8:00	4:40	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2:09	9:44	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Brzuchowie (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	—	8:25	5:00	—	—	—	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	—	9:38	2:45	7:22	—	—	—	—	—
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	—	—	—	—	—	—	—	—	8:40	2:50	11:00	4:55
Do Warszawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11:00
Do Muszyny-Kryniczy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 20/6)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6:45
Do Muszyny-Kryniczy przez Tarnów	8:40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Kryniczy przez Rzeszów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Mezō-Laboreza (Pesztu, Miskolca, Pezstu) przez Przemysł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do N. Zagórza przez Przemysł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Chyrowa przez Przemysł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolca, Pezstu)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 21/8)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczenizyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6:15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Bełzca	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Brzuchowie (od 12/5 do 10/6) w dni powszednie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Brzuchowie (od 12/8 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**Uwaga:** Godziny drukowane tustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.  
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletów strofowych, okrężnych, dowolnie zestawianych zeszytów do jazdy, tariff i rozkładów

jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby  
**dr. Eugeniusz Kozierowski**  
po odbyciu specjalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, mieszka przy ulicy Kopernika 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Adwokat krajowy  
**Dr. Alfred Buresz**  
zawiadania o otwarciu kancelarii we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 15. 545

Ostrzeżenie.

Ponieważ wobec p. Józefa Liskowackiego, byłego agenta asekuracyjnego w O-bertynie, rodzina żadnych już więcej obowiązków nie ma i na siebie nie bierze, przeto oświadczam w imieniu tejże rodziny, że żadnych więcej weksli ani obligacji przez tegoż z podpisami członków rodziny w obieg puszczonej nie uznaje i płacić nie będzie, zczem ktokolwiek takie nieprawdziwe weksle lub obligacje przyjmie, sam się na szkodę narazi. 573

Dr. Kazimierz Bliźniński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 kwietnia 1896.

Hotel Imperial.

PP. S. Jędrzejowicz z Jasionki, E. Pawlikowski z Siedlca, T. Bukojemski z Pasieczny, J. dr. Gawański z Tyńca, B. Rugiewicz z Sędziszowa, R. A. Bohl z Gdańska.

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp do osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 28. kwietnia 1896.

### 1. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	322	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	292	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji.	393	—	403	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—

### 2. List. zast. za 100 zł.

Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
" " 4 1/2% " " los. w 50 l.	99	80	100	50
" " 4% " " w 60 l. po 200 k.	96	60	97	30
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 pr. w. a. " w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emisji.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	97	80	98	50
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20

### 4. Obligat. za 100 zł.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	202	70
" " 4 1/2 pr. " "	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. " "	105	—	—	—
" " 4 1/2 pr. w. a. " "	100	—	100	70
" " 4 pr. w. a. " "	97	40	98	10
" " 4 pr. koronowej	97	40	98	10
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
" " Stanisławowa	42	—	—	—

### 5. Monety.

Dukat cesarski	5	62	5	72		
Napoleonor	9	52	9	62		
Półimperiał	9	65	—	—		
Rubel rosyjski srebrny	1	20	—	1	25	
" papierowy	1	26	80	1	23	20
100 marek niemieckich	58	60	59	10		

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 kwietnia 1896

### 1. Dług państwa. płać żądają

Jednolity dług państwa w banknot.	101.20	101.40
maj-listopad	101.10	101.30
lut-y-sierpień	101.10	101.30
Jednolity dług państwa w srebrze	101.10	101.30
styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	148.50	149.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.75	146.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157. —	158. —
" " 1864 po 100 zł. " "	195. —	196. —
" " 1864 po 50 zł. " "	195. —	196. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157. —	158. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.50	122.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.05	101.25

### 2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny	—	—
Galicyj	—	—
Niższej Austrii	—	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.15	98.15

### 3. Akcje.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159.50	160. —
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	359. —	359.50
Niższ. austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790. —	800. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	245. —	245.50
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	970. —	974. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	460. —	461. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3420. —	3440. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	293.50	294.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205. —	206. —

- L. 1185 (2997 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji w Wielkiem Księstwie Krakowskiem 34 zł. 29 ct., 216 zł. 32 ct., 216 zł. 20 ct., 216 zł. 07 ct. i 4852 zł. 47 ct. aw. z pn. odbędzie się w biurze nr. 10 tegoż sądu w dniach 28 maja i 17 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności, położonej w Sanoku pod nr. konskr. 33 według wyk. hip. l. 282 karty B. pozycy 5 i 6 ks. gr. gm. Sanok dłużników solidarnych Makry vel Maryi Nebenzahl i Feiwa Nebenzahla po połowie własnej.  
Sprzedaż ta odbędzie się na terminie pierwszym za lub wyżej ceny wywołania 12000 zł. aw., na drugim także poniżej nie niżej jednak 1/3 części tejże.  
Wadyum stanowi kwota 1200 zł. wa.  
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłaty wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem, przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przyspadały.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej.  
O rozpisaniu licytacji zawiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby po 18 grudnia 1895 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, uzyskali hipotekę lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasie mającej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk kuratora dr. Józefa Flakowicza adw. w Sanoku, ze substytucją dr. Erazma Łobaczewskiego adw. w Sanoku, jako też edyktem.  
Sanok, dnia 5 marca 1896.
- L. 9090 (3052 3-3)  
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na lata 1896, 1897, i 1898 na drodze Baligrodzkiej w sekcji Baligród w Sanockim okręgu budowniczym odbędzie się 6 maja 1896 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.  
Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1896 wynoszą 1594 zł. 57 ct. w. a.  
Warunki przedsiębiorstwa jakoto plany, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, ogólne i szczegółowe warunki przewidziane być mogą w godz. urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5/10 kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.  
Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.  
Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.  
Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 17 kwietnia 1896.
- L. 744 (2958 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 4 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacja 1/3 części realności wyk. hip. l. 52 gm. kat. Woźca dolna Fodka Senczyszyna własnej na rzecz Stanisława Agopsowicza.  
Cena wywołania 108 zł. 31 ct.  
Wadyum 10 zł. 83 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu oraz wierzycieli hip. którzy po dniu 17 listopada 1895 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratora p. Jana Tyszeckiego c. k. notaryusza w Starej soli.  
Starazol, dnia 27 lutego 1896.
- L. 15730 (3004 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia grzywny 67 zł. 50 ct. na rzecz Wysokiego Skarbu odbędzie się dnia 27 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o 10 godz. przedpołud. egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1 ks. gr. gm. Wyszów objętej dłużnika Abrahama Alibacha własnej.  
Cena wywołania 635 zł.  
Wadyum 63 zł. 50 ct.  
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.  
Dolina, 22 lutego 1896.
- L. 14297 (3001 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensji Jakóba Frega jako cesyonaryusza Chaskla Korreicha w kwocie 213 zł. aw. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hip. whl. 19 gm. Krasne objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Wojciecha Wojsa własnego w dwóch terminach, mianowicie w dniu 27 maja 1896 i w dniu 15 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano.  
Wadyum wynosi 669 zł. 70 ct.  
Wyciąg hip. protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w Registraturze sądowej przejrane.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela Menasze Hammera celem doręczenia im ts. rezolucyji z dnia 30 stycznia 1896 l. 14297 ustanowiony został adw. dr. Jan Dreziński w Nowym Sączu.  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Nowy Sącz, dnia 30 stycznia 1896
- L. 17237 (3005 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 27 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 188 i 189 w Dolinie położonej dłużników Mikołaja i Maryi Horbowych własnej.  
Cena wywołania 290 zł. i 450 zł.  
Wadyum 29 zł. i 45 zł.  
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.  
Dolina, 2 marca 1896.
- L. 868 (2980 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 29 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 168 według wyk. hip. 118 gminy Skołoszów, Antoniego Bacha własnej na rzecz Rozalii Baran pto 200 zł.  
Cena wywołania 2032 zł.  
Wadyum 203 zł. 20 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecyjnych, którzyby po dniu 5 lutego 1896 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem c. k. not. Władysława Janickiego.  
Radymno, 10 lutego 1896.
- L. 1842 (3046 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensji w kwocie 14 zł. 56 ct. wa. z pn. na rzecz Reizli Pasternak publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 203 gm. kat. Żubowmost objętej do Łukasza Zinkiewicza należącej na dzień 20 maja 1896 i na dzień 24 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.  
Cena wywołania 963 zł. wa.  
Wadyum 96 zł. 30 ct. wa.  
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.  
Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.  
Mosty wielkie, dnia 24 marca 1896.
- L. 96 (3044 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się w celu zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego stow. zarej. z ogr. poręką w Monasterzyskach w kwocie 1000 zł. wa. z pn. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 72 w Monasterzyskach położonej wedle whl. 273 ks. gr. tejże gm. dłużnika Jakóba Samuela własnej a to dnia 22 maja 1896 i dn. 19 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, w pierwszym terminie wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.  
Cena wywołania wynosi 5274 zł. 80 ct.  
Wadyum 527 zł. 48 ct. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.  
Kuratorem dla wierzycieli, którzyby po dniu 19 grudnia 1895 nabyli prawa zastawu i tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza uchwały nie mogły być doręczone ustanowiono p. adw. kraj. dr. Chameidesa w Monasterzyskach.  
C. k. Sąd powiatowy. Monasterzyska, dnia 15 marca 1896.
- L. 542 (2974 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach tj. dnia 29 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o gd. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 29 gm. Podbukowina objętej, dłużników Ma-
- ryny, Iwana i Piotra Nowaków własnej celem zaspokojenia wierzytelności Sary z Ettingerów Bodek i Serliz Ettingerów Friedmann w kwocie 50 zł. aw. z pn.  
Cena wywołania 628 zł. wa.  
Wadyum 63 zł.  
Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przegladnąć w tus. sądowej registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecyjnych jest p. Włodzimierz Witoszynski c. k. not. w Dubiecku.  
Dubiecko, 27 lutego 1896.
- L. 3253 (2860 3-3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 maja 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 30 czerwca 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Sprince Friedrich resp. Samuela Schalera własnej wyk. hip. 341 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej na rzecz Stanisława Wolskiej kasy oszczędności pto 57 zł. 50 ct. z pn.  
Cenę wywołania stanowi kwota 2100 zł. Wadyum 210 zł.  
Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.  
Tyśmienica, 26 lutego 1896.
- L. 15394 (3003 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca 1896 i dnia 8 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. egzekucyjna sprzedaż przez licytację 1/4 części realności whl. 321 w Dolinie położonej, dłużniczki Jüdes Lindner własnej.  
Cena wywołania 1108 zł. aw.  
Wadyum 111 zł.  
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
Dolina, 27 marca 1896.
- L. 831 (3084 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Josia Schächtera przeciw mał. Parasce Kosowicz Iwana pto 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 15 maja 1896 i dnia 25 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż a) 1/3 części realności wyk. hipot. 89 ks. gr. Demycze Paraski Kosowicz własnej, oraz b) realności whl. 91 tejże gm. Paraski Kosowicz własnej.  
Cena wywołania ad a) 450 zł., ad b) 150 zł.  
Wadyum ad a) 45 zł., ad b) 15 zł.  
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach tus. registratury.  
Zabłotów, 26 marca 1896.
- L. 543 (3075 2-3)  
Dnia 20 maja 1896 i dnia 24 czerwca 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację a) całej posiadłości lwh. 661, b) 1/16 części posiadłości lwh. 386, c) 1/16 części posiadłości lwh. 389, d) 3/22 części posiadłości lwh. 673 pod nk. 393 w Makowie położonych, stanowiących własność Wiktorji z Klimalów Urbanczykowej na 504 zł. 74 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności tut. Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w kwocie 125 zł. z przyn.  
Cena wywołania 504 zł. 74 ct.  
Wadyum 51 zł.  
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Werner w Makowie.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Maków, 29 stycznia 1896.
- L. 5224 (3074 2-3)  
Dnia 20 maja 1896 i 20 czerwca 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Franciszki z Świszków Smyrakowej własnej nk. 619 w Zawoju, whl. 1819, 1822, 1823 i 1843 ks. gr. Zawoja objętej na 151 zł. 78 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Makowie w kwocie 65 zł. z pn.  
Cena wywołania 151 zł. 78 ct.  
Wadyum 16 zł.  
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Werner adw. w Makowie  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy. Maków, dnia 28 lutego 1896.
- L. 775 (3069 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności pana dr. Ernesta Geisslera w sumie 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 20 maja i 17 czerwca 1896 ka-
- żdy razem o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności pod nk. 374 w Czarnym Dunajcu, Józefa Cikowskiego własnej z połowy ciała hipotecznego lwh. 122, całego ciała hipot. lwh. 916 i 5/10 części ciała hip. lwh. 917 ks. gr. gm. Czarny Dunajec się składającej.  
Cena wywołania co do realności ad a) 572 zł. 50 ct., ad b) 80 zł., ad c) 70 zł.  
Wadyum 10 pr. ceny wywołania.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Artur Weigel c. k. notaryusz.  
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze do przejrzania.  
C. k. Sąd powiatowy. Czarny Dunajec, dnia 9 marca 1896.
- L. 12801 (2832 2-3)  
Dnia 2 czerwca i 7 lipca 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. Sądzie w biurze nr. 18 egzek. sprzedaż realności Barbary z Rączków 10. Sniogowskiej 20. Sapalskiej nk. 65 w Kołaczycach objętej wyk. hip. l. 65 na 400 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Wolfa w kwocie 50 zł.  
Cena wywołania 400 zł.  
Wadyum 40 zł.  
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Baranowski adw. w Jasle.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.  
C. k. Sąd miej. deleg. Jasło, 15 stycznia 1896.
- L. 4113 (3081 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Kopla Riesenberga przeciw niel. Antoniemu, Janowi, Mikołajowi i Apolonii Pohoreckim zastępowanym przez matkę i opiekunkę Annę z Wojciechowskich Pohorecką o zapłacenie kwoty 70 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 1 czerwca 1896 i dnia 1 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 435 ks. gr. gm. Sniatyna II dz. objętej niel. Antoniego, Jana, Mikołaja i Apolonii Pohoreckich zastępowanych przez matkę i opiekunkę Annę z Wojciechowskich Pohorecką własnej.  
Cenę wywołania stanowi kwota 319 zł. zaś wadyum 10 pr. tejże.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Kawecki ze Sniatyna.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.  
Sniatyn, dnia 20 marca 1896.
- L. 3973 (3078 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. nprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Saulowi i Boruchowi Jungmann o zapłacenie kwoty 1591 zł. 91 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca 1896 i dnia 3 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 717 1/4 ks. gr. gm. Sniatyna objętej Saula i Borucha Jungmannów własnej.  
Cenę wywołania stanowi kwota 4500 zł. wa z pn. zaś wadyum 10% tejże. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemia w Sniatynie.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.  
Sniatyn, dnia 11 marca 1896.
- L. 569 (3113 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy Oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu osiągnięcia 7 rat po 325 zł. 44 ct. i 5587 zł. 69 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Scheindli Krautzhamer, Herscha Krämera, Estery Weliczker, i Hersza Chaima Weliczker własnej w Kołomyi pod nr. 80 położonej wyk. hip. l. 9 ks. gr. dla I. dzieł. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 26 maja i 30 czerwca 1896 każdym razem na godz. 10 przedpoł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny, szacunkowej w kwocie 12616 zł. aw. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 1261 zł. 60 ct. aw. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Krasnickiego został ustanowionym, wreszcie że akt opisania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.  
Kołomyja, 21 marca 1896.

L. 574 (3095 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Borucha Hartmana w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 maja 1896 w sądownym Sądowym połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 388 ks. gr. gm. Husiatyn objętej dłużniczki Anny z Mołczanów Tatusz własnego, która na jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej 150 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wnosi 20 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Henryk Nathansohn.  
Husiatyn, dnia 25 lutego 1896.

L. 10147 (3096 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Komercyjnego Towarzystwa kredytowego w Husiatynie w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 maja 1896 i dnia 25 czerwca 1896 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Tomka Kiczaka wyk. hip. l. 86 i 452 gm. kat. Samotuskowce objętej tudzież realności dłużnika Aleksandra vel Ołeksy Majdaniuka lwh. 453 teje gminy objętej, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1450 zł. i względnie 40 zł. i 26 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 145 zł. względnie 4 zł. względnie 2 zł. 60 ct. wa.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Konstanty Rudnicki c. k. notaryusz w Husiatynie.  
Husiatyn, dnia 20 grudnia 1895.

L. 35. (3131 1—3)  
Tutejszy Sąd sprzeda o godz. 10 rano dnia 22 maja 1896 przynajmniej za cenę wywołania 950 zł., zaś dnia 19 czerwca 1896 poniżej takowej, w drodze przymusowej licytacji, realność Tomasza Flinty, wyk. hip. 47 ks. gr. gm. Berezówka celem wydobycia pretensyj Leiby Kinzlera w kwocie 120 zł. wa. z pn.

Wadyum wynosi 95 zł. wa.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Dla późniejszych wierzycieli ustanowiono kuratorem tut. adw. kr. dr. Chameidesa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Monasterzyska, 10 marca 1896.

L. 10650 (3138 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Żywiecu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mozesa pko Resi z Elsasów Beinerowej pto 200 zł. aw. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 295 w Jelesni położonej lwh. 410 ks. gr. gm. Jelesni objętej na dzień 27 maja 1896 i 1 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 47 zł.  
Cena szacunkowa i wywołania 470 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.  
Żywiec, dnia 30 grudnia 1895.

L. 6147 (2893 1—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Łucyi Tarnawskiej przeciw Teresie Łukasiewiczowej o zapłacenie kwoty 2300 zł. odbędzie się dnia 10 czerwca 1896 i dnia 15 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 65 w Przemyślu na Zasaniu położonej wyk. hip. l. 451 ks. gr. dla gm. Przemysłu objętej, dłużniczki Teresy Łukasiewicz własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 7479 zł. 94 ct. wa.  
Wadyum zaś 10 proc. teje.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Peipera w Przemyślu z substytucją adw. dr. Goldfarba.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Przemyśl, 3 kwietnia 1896.

L. 874 (2905 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Izydora Weisera w kwocie 11 zł. 91 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 czerwca 1896 i 15 lipca 1896 zawsze o 10 godz. rano, przymusowa sprzedaż realności whl 65 w Hadyńkowcach, Matwija Chomyszyna własnej.

Cena wywołania wynosi 874 zł. 80 ct. wal. austr.  
Wadyum 87 zł. 48 ct. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kopyczyńce, 15 lutego 1896.

L. 25144 (3026 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia;  
1. zapadłej dnia 21 grudnia 1893 raty w kwocie 66 zł. aw. z odsetkami zwłoki po 9 pre. od 21 grudnia 1893,  
2. zapadłej dnia 21 czerwca 1894 raty w kwocie 65 zł. wa. z odsetkami zwłoki po 9 pre. od 21 czerwca 1894,  
3. zapadłej dnia 21 grudnia 1894 raty w kwocie 66 zł. z odsetkami zwłoki po 9 pre. od 21 grudnia 1894,  
4. zapadłej dnia 21 czerwca 1895 raty w kwocie 66 zł. aw. z odsetkami zwłoki po 9 pre. od 21 czerwca 1895 bieżącymi.

5. resztującego kapitału w kwocie 962 zł. 38 ct. aw. z odsetkami po 6 pre. od 21 grudnia 1895 rachować się mającymi odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 1450 i 1451 gm. Kałusz objętej, dłużnika Nachmana Kahanego własnej w dniu 17 czerwca 1896 i 20 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano.  
Wadyum wynosi 554 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądownej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Stanecki z Kałusza.  
Kałusz, dnia 30 marca 1896.

L. 1310 (3068 1—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 5 czerwca 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 lipca 1896 nawet poniżej takowej, licytacja a) połowy ciała hip. whl. 2244 ks. gr. Busk dłużnika Antoniego Wlizio własnych, b) całego ciała hip. whl. 1361 ks. gr. Busk Karoliny z Kozłowskich Wlizio na rzecz Owidiego Kleina pto 249 zł. wa. z pn.

Cena wywołania wynosi co do realności ad a) 474 zł. 10 ct. aw. co do realności ad b) 280 zł. 50 ct.  
Wadyum 47 zł. 41 ct. względnie 28 zł. 5 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 12 maja 1895 wpisanych ustanawia się kuratorem p. dr. Władysława Małaczynskiego ze substytucją p. Karola Jabłońskiego.  
Busk, dnia 27 lutego 1896.

L. 10530 (2844 1—3)  
Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyj Ozyasza Stempla w kwocie 370 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. c. k. Sądzie w dniu 12 czerwca 1896 i w dniu 13 lipca 1896 egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 166 gm. kat. Żolynia objętej Leiby Fränkla własnej i połowy realności lwh. 1661 gm. kat. Żolynia objętej Getzla i Nichy z Fränkłów małż. Wilkenfeldów własnej.

Wadyum wynosi kwotę 200 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip. można przejrzeć w Registraturze tut. c. k. Sądu  
C. k. Sąd powiatowy.  
Łańcut, 30 marca 1896.

L. 3194 (3079 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej Kasy oszczędności przeciw J.raelowi Mencerowi o zapłacenie kwoty 40 zł. 34 ct. i t. d. aw. z pn. odbędzie się dnia 15 czerwca 1896 i dnia 15 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności objętej whl 118 1/4 gm. Śniatyna egzekuta własnej.  
Cenę wywołania stanowi kwota 1447 zł. aw., zaś wadyum 10% teje.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Kawecki w Śniatynie.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.  
Śniatyn, dnia 10 marca 1896.

L. 4285 (3049 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Berla Beinisa przeciw Stefanowi Buraczyńskiemu Andreja o zapłacenie kwoty 20 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca 1896 i dnia 3 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż 1/12 części realności wyk. hip. l. 237 1/4 ks. gr. gm. Śniatyna objętej, Stefana Buraczyńskiego Andreja własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 179 zł. 50 ct., zaś wadyum 10 pre. teje.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemia w Śniatynie.  
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.  
Śniatyn, dnia 18 marca 1896.

L. 18034 (3006 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wie-

rytelności w resztującej kwocie 70 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca 1896 i dnia 8 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności whl. 250 w Dolinie III. położonej, dłużnika Ołeksy Hrycja syna Wasyla własnej.  
Cena wywołania 1500 zł.  
Wadyum 150 zł.  
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
Dolina, 20 lutego 1896.

## Konkursa.

L. 2747 (3033 3—3)  
Celem obsadzenia przy sądzie obwodowym w Wadowicach posady kancelisty sądowego extra statum w XI randze rozpisuje się konkurs z terminem do 31 maja 1896.

Podania o tę posadę lub przy innych sądach kolejalnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów sądowych wnosić należy do 31 maja 1896 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.  
Prezydium sądu wyższego  
Kraków, 23 kwietnia 1896.

L. 96 (3055 3—3)  
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie w (VII klasie rangi), ewentualnie na posadę dyrektora innego Seminarium nauczycielskiego opróżnić się mogącą.

Z posadą tą połączona jest płaca rocznych 1000 zł., prawo pobierania przepisanych ustawą dodatków pięcioletnich po 200 zł., dodatek za kierownictwo rocznych 300 zł., prawo do pomieszkania w naturze, ewentualnie do odpowiedniego relutem na pomieszkowanie, wreszcie połowa przywiązanej do miejscowości dodatku aktywalnego VII klasy rangi.

O posadę powyższą ubiegać się mogą profesorowie szkół średnich i Seminarjów nauczycielskich, tudzież inspektorowie szkolni mający kwalifikację nauczycielską do szkół średnich.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej, najdalej do 20 maja br.  
Z Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej  
Lwów, dnia 21 kwietnia 1896.

L. 3620 (3034 2—2)  
Zwraca się uwagę na rozpisany w Nr. 96 Gazety lwowskiej konkurs na posadę ad-junkta sądowego w Krakowie z terminem do 15 maja 1896.  
Kraków, 23 kwietnia 1896.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 96 „Gazety lwowskiej“ konkurs na posady sędziów powiatowych w Gorlicach i Grybowie z terminem do 15 maja 1896.  
Kraków, 23 kwietnia 1896.

(3072 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Krościenku poszukuje jednego dyetaryusza, któryby szybko i czytelnie pisał; wynagrodzenie miesięczne wynosi od 20 zł. do 25 zł. wa. Świadcetwa potrzebne.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Krościenko, dnia 23 kwietnia 1896.

L. 1474 (3093 1—2)  
Odnosnie do konkursu w Nr. 97 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa w Przemyślu, ewentualnie przy innej c. k. Prokuratury we wschodniej Galicyi z poberami VIII klasy rangi z dniem 15 maja 1896 upływa.  
Z c. k. Nadprokuratorji Państwa.  
Lwów, dnia 24 kwietnia 1896.

L. 4363 (3091 1—2)  
Odnosnie do konkursu w Nr. 97 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady rady przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej upływa z dniem 15 maja 1896.  
Lwów, dnia 24 kwietnia 1896.

L. 350 (3105 1—3)  
Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dolinie opróżnionej po zmarłym tamże notaryuszu Bronisławie Gumińskim a ewentualnie celem obsadzenia innej posady w okręgu podpisanej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej rozpisuje się konkurs do dnia 16 maja 1896.

Kompetenci mają tedy swoje podania w myśl rozporządzenia Wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 października 1887 l. 9172 wnieść do podpisanej Izby.  
Z c. k. Izby notaryalnej  
Przemyśl, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 452 (3103 1—3)  
C. k. okręgowa Rada szkolna limanowska ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie z językiem wykładowym polskim:  
I. Rzym. kat. katechety w 5-klasowej szkole mieszanej w Limanowej z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. dodatku na pomieszkowanie.  
Z posadą tą połączony jest obowiązek udzielania nauki religii rzym. kat. w szkole wyżej wymienionej, ewentualnie także w innej miejscowej publicznej szkole ludowej, w miarę potrzeby w ogólnym wymiarze czasu oznaczonym w § 1 krajowej ustawy z dnia 1 grudnia 1889 Nr. 71 dz. u. kr.

II. Nauczycieli rzeczywiście przy szkołach jednoklasowych 1. w Kamionce małej, 2. Łętowem, 3. Mszanie górnej, 4. Niedzwiedziu, 5. Roztoce, 6. Stroniu i 7. Szczawie wszędzie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem ewentualnie odpowiedniemi relutem (ad 2, 3 i 4, ad 2 budowa szkoły w toku).

III. Młodszych nauczycieli przy szkołach dwuklasowych w Tymbarku z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatku na pomieszkowanie, w Kasince małej z płacą 300 zł.

Podania należyście udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej Władzy w terminie do końca maja br.  
Z c. k. okręgowej Rady szkolnej  
w Limanowej, 16 kwietnia 1896.

## Kuratele.

L. 6314 (2944 3—3)  
Agnieszka z Zaklukiewiczów Pilchowa żona Wojciecha, rodem z Bugaja ad Rozembark uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Wojciech Pilch w Bugaju.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Biecz, dnia 16 października 1895.

L. 8574 (3041 3—3)  
Fedor Szczerbaniuk z Jabłonicy uznany marnotrawcą.  
Kuratorem ustanowiony Sozon Szczerbaniuk z Jabłonicy.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, dnia 10 sierpnia 1895.

L. 187 (3042 3—3)  
Ogłasza się, że wdowa Anna Martyn z Wielkopola uznana została za obłąkaną, a kuratorem jej jest Stefan Martyn z Wielkopola.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Janów, dnia 19 stycznia 1896.

L. 5104 (3051 3—3)  
Odnosnie do tusąd. edyktu z dnia 12 lipca 1881 l. 3716 ogłasza się, że w miejsce Wojciecha Pituly ustanowiono dla marnotrawnego Tomasza Łamasza z Czyszek, kuratorem Grzegorza Leeyka z Czyszek.  
C. k. Sąd powiatowy  
Winniki, 2 kwietnia 1896.

L. 1013 (3023 3—3)  
Wasył Pawłyk Adamcio z Turki uznany został marnotrawcą.  
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Pisanczyka z Turki.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Turka, 28 stycznia 1896.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 4754 (2755 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Kesslera, że na pozew Etlil Segel z praest. 2 kwietnia 1896 l. 4754 wydał uchwałę z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekwłowej 300 zł. aw. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dr. Juliusza Aleksandrowicza ze substytucją adwokata dr. Saula Goldberga ustanowionemu kuratorowi.  
Wzywa się zatem Chaima Kesslera, ażeby kuratorowi potrzebny do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomysłne skutki z zaniebdania wynikające własnej winie przypisać musi.  
Sambor, 4 kwietnia 1896.

L. 11224 (2851 2—3)  
Rymanowski Sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Strachockich 1-o Kielarową 2-o N. by do spadku po ojcu swym sp. Hryciu Strachockim w Besku 25 stycznia 1895 z pozostawieniem pisemnego kodycyłu z daty 16 stycznia 1895 w przeciągu roku tem pewniej się oświadczyła — ileże inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem Szymonem Szalankiewiczem z Beska zostanie przeprowadzone.  
Rymanów, 10 marca 1896.

L. 30859 (2815 2-3)  
Zawiadania się niewiadomego z miejsca pobytu Gustawa Salzmanna, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Schenera przeciw niemu o zapłacenie 75 zł w. a. p. n., ustanowiony został kuratorem tut. adw. dr. A. Bergwerk.  
Wzywa się go przeto, aby temu kuratorowi udzielił potrzebnej informacji lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej sam zle skutki poniesie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 20 stycznia 1896.

L. 2472 (2871 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Brücka że przeciw niemu oraz przeciw Henie Brückowej wniosła Roiza Brückowa pozew de praes 10 kwietnia 1896 l. 2472 o wydanie nakazu sumy 111 zł. z p. i. że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 11 kwietnia 1896 l. 2472 doręczony został kuratorowi adw. dr. Gazyńskiemu z substytucją adw. dr. Steinhausa w Jasle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tut. Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.  
Jasło, 11 kwietnia 1896.

Ч. 17936 (2961 2-3)  
Ц. к. Суд краєвий для справ цивільних у Львові визнає кожного позивача книжок вкладкових гал. каси шадничой у Львові, ч. 19952 на имя „Skarbona gr. kat. cerkwi w Oryskowcach“ на 20 злр. в. а. гласачою, котрой стан з днем 1 січня 1896 квоту 23 злр. 35 кр. виносити и ч. 84615 на имя „ks Antoni Turkiewicz“ и на 60 злр. 8 кр. в. гласачою, котрой стан з днем 1 січня 1896 квоту 67 злр. 41 кр. в. виносити, щоби книжочка ті в протягу шести місяців, числячи від дня наслідного оголошення едикту в „Газеті Івовській“ тим певніше предложив судови, позаяк по безсудетчому ухвалі того речниці, книжочки ті збратануть узнати ва амортизовані.  
Львів, дня 28 марта 1896.

L. 5838 (3133 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Jerzemu Weberowi, że przeciw niemu przez Chuneu Imbera pozew de praes. 9 kwietnia 1896 l. 5838 o 50 zł. z p. n. wniesiony został.  
Dla Jerzego Webera ustanawia się kuratorem ad actum p. Zdzisława Więkowskiego w Radziechowie i temuż prwyzszy pozew się doręcza, wyznaczając termin do rozprawy na dzień 15 maja 1896.  
Wzywa się zatem Jerzego Webera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał.  
Radziechów, 11 kwietnia 1896.

L. 1811 (3121 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fecia Gajdosza z Przybyszowa, że Jossel Langsam wniósł przeciw niemu w dniu 17 marca 1896 l. 1811 pozew o zapłacenie sumy 107 zł. 20 ct.  
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 21 maja 1896 o 9 rano. Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Michała Hrycenko z Przybyszowa, wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzona będzie.  
Bukowsko, 18 marca 1896.

L. 9762 (3106 1-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie z powodu pozwu Salomona Rittermana przeciw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Cypres de praes. 5 kwietnia 1894 l. 11436 o nakaz zapłaty sumy 400 zł w. a. z p. n. ustanawia dla tejże Maryi Cypres kuratora ad actum adw. dr. Stanisława Tomika z substytucją adw. dr. Judkiewicza i zarządzając doręczenie wydanego nakazu zapłaty z 5 kwietnia 1894 l. 11436 kuratorowi zawiadamia o tem Maryę Cypres z poleceniem, by temuż kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub o wyborze innego zastępcę sądowi doniosła, skutki bowiem zaniedbania sama sobie przypisze.  
Kraków, 20 marca 1896.

L. 6235 (2996)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 listopada 1895 wpisana została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma Matzner et Co. z siedzibą w Przemyślu.  
a) Spółka jawna handlowa opiera się na kontrakcie pisemnym z daty Przemyśl 8 października 1895;  
b) spółnikami tej firmy są: Efoim Matzner i Maurycy Goldberg obaj kupcy i Henryka Grossfeld handlująca, wszyscy w Przemyślu zamieszkałi;  
c) spółka ta zaczęła się dnia 8 października 1895 i ma trwać do 1 października 1896,

czas trwania tej spółki może być jednak nadal na jeden rok milcząco prolongowanym, jeżeli trwanie spółki na miesiąc przed upływem roku wypowiedzianem nie zostanie;  
d) wypowiadoszenia i zastępowania firmy służy każdemu spółnikowi z osobna.  
Przemyśl, 3 kwietnia 1896.

L. 5766 (2995)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 22 marca 1896 wpisana z stała do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Kalman Luft, przedsiębiorca w Przemyślu.  
Przemyśl, 3 kwietnia 1896.

L. 17697 (3114 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej c. k. Skarbu państwa przeciw Wasylowi Maryczuk o 15 zł. 67 ct. w. a. dla nieznanego z miejsca pobytu Petroneli z Maryczuków Fedorowicz adw. dr. Jurzeńkę kuratorem z substytucją adw. dr. Dudykiewicza i doręczył adw. dr. Jurzeńce uchwałę z 18 sierpnia 1894 l. 12873 zarządzającą intabulację prawa zastawu dla powyższej sumy na realności w hł. 111 dla III. dz. m. Kołomyi, Wasyla Maryczuka względnie jego spadkobierców własnej dla Petroneli z Maryczuków Fedorowicz przeznaczoną.  
Kołomyja, dnia 7 grudnia 1895.

L. 21561 (2994 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem zaginionego Stanisławowi Kurce względnie jego prawonabywcy Gedalemu Munczekowi wekslu z daty Kołomyja 10 września 1893 na 60 zł. opiewającego przez Stanisława Kurkę wystawionego a przez Jakóba i Rozalię Sanojców akceptowanego za 6 miesięcy płatnego, wzywa posiadacza tego wekslu, by do dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej takowy sądowi przedłożył, ileże po upływie tego terminu weksel rzeczony na żądanie jako amortyzowany uznany zostanie.  
Kołomyja, 1 lutego 1896.

L. 2590 (2992)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 29 lutego 1896 l. 1502 wpisano dnia 23 marca 1896 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie firmy: „Kreincia Blaustein wyrób wódki i wypas wołów w Ostrowicach.“  
Brzeżany, 11 kwietnia 1896

L. 2661 (2990)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 28 marca 1896 l. 2322 wpisano dnia 7 kwietnia 1896 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę Bracia Schmorak dzierżawa propinacji w Podhajcach spółkę jawną, spółnikami są Aron Schmorak i Leib Schmorak, każdy będzie podpisywał firmę pod stampilią firmy, imieniem i nazwiskiem. Siedziba firmy jest Podhajce.  
Brzeżany, 11 kwietnia 1896.

L. 12364 (2922)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca:  
1. wpisanie do rejestru dla spółek handlowych, że spółka pod firmą „Franciszek Lissak i Spółka w Krakowie“ na podstawie kontraktu dysolucyjnego z daty Kraków, 7 stycznia 1896 w tymże dniu rozwiązana została, a wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa handlowego przez tę spółkę pod powyższą firmą dotąd prowadzonego stał się Władysław Zaleski, a zarazem wykreślenie firmy spółkowej Franciszek Lissak i Spółka w Krakowie, jako nieistniejącej;  
2. wpisanie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy handlowej „Władysław Zaleski dawniej Lissak i Spółka w Krakowie“, a zarazem zanotowanie w rubryce piątej, że właścicielem przedsiębiorstwa handlowego pod tą firmą istniejącego jest Władysław Zaleski, który firmę tę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod odciskiem stampilii w języku polskim „Władysław Zaleski“ dawniej Lissak i Spółka w Krakowie“ podpisze własnoręcznie „Władysław Zaleski“, albo też pod odciskiem stampilii w języku niemieckim „Ladislav R. v. Zaleski vormals Lissak et Comp. in Krakau“ podpisze własnoręcznie „Ladislav R. v. Zaleski“.  
Kraków, dnia 2 kwietnia 1896.

L. 12630 (2921)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółek handlowych przy istniejącej firmie Bracia Muranyi i Spka.  
1. że ta jawna spółka handlowa przemieniona została w spółkę komandytową, przez przystąpienie 28 kamandytników,  
2. że firma tej spółki komandytovej opiewać będzie po polsku „Stalarnia parowa i fabryka posadzek spółki komandytovej Bracia Muranyi, T. Stryjeński i Spółka w Krakowie“, po niemiecku: „Dampfschlerei

und Parquettenfabrik der Commanditgesellschaft Gebrüder Muranyi, F. Stryjeński und Compagnie in Krakau“.

3. że siedzibą spółki tej jest miasto Kraków i

4. że do zastępstwa spółki upoważnionym jest spółnik osobiście odpowiedzialny Tadeusz Stryjeński zawsze łącznie z jednym z dwóch spółników osobiście odpowiedzialnych a więc z Romanem Muranyi, lub Leonardem Muranyi, i że oni firmę spółki w ten sposób podpisywać będą, iż pod odciskiem stampilii, obejmującym powyższe polskie lub niemieckie dosłowne brzmienie firmy podpiszą własnoręcznie „Stryjeński“, „R. Muranyi“, względnie „Stryjeński“, „L. Muranyi“.  
Kraków, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 42290 (2934)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: Süßmann Peltz, spekulant pieniędzy w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.  
Kraków, dn. 8 listopada 1895.

L. 45713 (2933)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „H. Markiewicz“ dzierżawca apteki „pod lwem“ w Krakowie z powodu zaniechania.  
Kraków, 13 grudnia 1895.

L. 9584 (2932)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „D. Libman“ handel korzenny w Krakowie z powodu śmierci właściciela.  
Kraków, dn. 13 marca 1896.

L. 8015 (2931)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm spółek handlowych firmy: „J. Freylich et Brenner“ handel zegarów w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.  
Kraków, dnia 6 marca 1896.

L. 9190 (2920 1-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Ichheisera, że tus uchwałę z dnia 17 stycznia 1896 do l. 44908 przyjmującą do wiadomości protokół egzekucyjnego oszacowania realności l. k. 229 dz. VIII w Krakowie puszkę uznanej, doręczoną została ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Karolowi Łepkowskiemu z substytucją adw. dr. Artura Benisa w Krakowie i poleca Berlowi Ichheiserowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Kraków, 13 marca 1896.

L. 7224 (2968 1-3)  
C. k. Sąd pow. miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Małek w sprawie spadkowej po Michale Małku dnia 26 stycznia 1895 w Smignie z pozostawieniem kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Smigno 31 grudnia 1894 zmarłym, do którego to spadku przez głowę Józefa Małka ojca i Michała Małka dziadka spadkodawcy jest powołana, ustanowiono dla niej kuratora w osobie Józefa Schaba ze Smigna.  
Zarazem wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci, bądź to osobiście, bądź też przez pełnomocnika, do powyższego spadku prawa swoje zgłosiła, gdyż w razie przeciwnym z ustanowionym dla niej kuratorem spadek przeprowadzonym zostanie.  
Tarnów, dnia 8 marca 1896.

L. 31437 (2947 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Chrystyna Schütza, że na podanie Jana Schütza z pras. 7 października 1893 l. 26370 którą zezwolono na intabulację prawa własności ciała tabularnego objętego wyk. hip. l. 516 księgi gruntowej Bolechowce i Chrystyna Schütza własnego na rzecz Jana Schütza i zarządzono doręczenie tej uchwały kuratorowi Chrystyana Schütza adwokatowi dr. Bergwerkowi z Drohobycza.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 28 stycznia 1896.

L. 7927 (2949 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Szkarły, że w sprawie sprzedaży połowy parcel. gruntowych l. k. 3676, 3677, 3678, 3679, 3680 i 3681 z wyk. hip. l. 145 i 1/4 części realności wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. kat. Jastrzębik objętych, jako własnych i sporządzenia formalnego kontraktu kupna i sprzedaży wedle przedłożonego podaniem de praes. 13 listopada 1895 l. 7927 projektu między nim przez kuratora Wania Słotę jako sprzedającym, działającym z jednej strony, a Kościem Słotą jako nabywcą z dru-

giej strony, ustanowiony został dla Jana Szkarły kurator Wania Słota z Jastrzębika.

Jest zatem rzeczą Jana Szkarły, udzielić w tym względzie potrzebnych informacji swojemu kuratorowi, gdyż w przeciwnym razie sam sobie skutki tego zaniedbania przypisze.  
Muszyna, 13 listopada 1895.

L. 12281 (2946 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Pawła Piekosia przeciw Tomaszowi Piekosiowi o intab. 1/8 części realności dla niewiadomego z pobytu Tomasza Piekosia kuratorem Józefa Horążego i jemu doręcza rezolucję z dnia 29 kwietnia 1894 l. 3699 pozwalającą wpisu prawa własności jednej ósmej części realności w Górze motycznej lw. hip. 179 na rzecz Pawła Piekosia.  
Dębica, dnia 6 grudnia 1895.

L. 3228 (2938 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż zarządził z dniem dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zgłoszonej firmy „koncesyonowany Zakład zastawniczy w Rzeszowie Artura Allerhanda“ z tem, że firmę tę sam właściciel firmy pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.  
Rzeszów, 30 marca 1896.

L. 9378 (2928)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Jetti Deiches“ handel korzenny w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.  
Kraków, dnia 13 marca 1896.

L. 8511 (2927)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Izrael Krengel“ interes spedycyjny w Krakowie z powodu zaniechania interesu  
Kraków, dnia 6 marca 1896.

L. 11613 (2925)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych firmy „Józefa Zweiga Synowie“ (Josef Zweigs Söhne) eskont weksli w Krakowie z tym dodatkiem:  
1. jawnymi spółnikami tej firmy są: Aron Zweig, Mozes Zweig i Izak Lemberger, wszyscy w Krakowie zamieszkałi;  
2. spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 marca 1896 i  
3. do podpisywania firmy uprawnieni są wszyscy spółnicy i będą firmę spółki w ten sposób podpisywali, iż pod słowami stampilią wyciśniętymi „Józefa Zweiga Synowie“ lub po niemiecku „Josef Zweigs Söhne“ Izak Lemberger łącznie z A. Zweigem, lub z M. Zweigem podpisze własnoręcznie: „J. Lemberger“.  
Kraków, dnia 2 kwietnia 1896.

L. 3209 (2935 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Dudka, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie pozew de pr. 25 marca 1896 l. 3209 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 90 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 marca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucją adw. dr. Fischlera w Rzeszowie i poleca Franciszkowi Dudkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Rzeszów, 26 marca 1896.

L. 8339 (2923)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych przy istniejącej firmie „Mydlńska fabryka wapna i kamieniołomy Bracia Kamsler i M. Dembitzer“ że  
1. z tejże jawnej spółki handlowej spółnik Maksymilian Dembitzer z dniem 26 lutego 1896 r. wystąpił;  
2. że wskutek tego zmienia się firma tej spółki i odtąd będzie brzmiała po polsku: „Mydlńska fabryka wapna i kamieniołomy Bracia Kamsler“ po niemiecku zaś: „Mydlnikerkalkfabrik und Steinbrüche Gebrüder Kamsler“  
3. że pozostali spółnicy jawni Herman Kamsler i Jakób Kamsler, upoważnieni są każdy z osobna do zastępowania spółki na zewnątrz, a podpisywać będą prawnie firmę spółki w ten sposób, że pod odciskiem stampilii, obejmującej nową polską lub niemiecką nazwę firmy powyżej dosłownie przytoczoną, którybych z spółników podpisze początkową literę swego imienia i nazwisko swoje według wzoru w aktach sądowych dawniej już złożonego.  
Kraków, 6 marca 1896.

(3056 3-3)  
Pan dr. Alfred Stefan dw. im. Buresz  
został wpisany z dniem 11 kwietnia 1896  
na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.  
Z Wydziału Izby Adwokatów  
Lwów, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 1027 (2881 3-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca  
pobytu Michała Bełdowicza, że w sprawie  
egzekucyjnej Stowarzyszenia Wzajemna pomoc  
w Krynicy przeciw niemu pto 300 zł. z pn.  
Franciszek Baszek dla niego ustanowionym  
został kuratorem i że temuż rezolucya z dnia  
31 listopada 1895 l. 8114 doręczoną została.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Muszyna, 8 marca 1896.

L. 7770 (2794 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie za-  
wiadamia niewiadomych z życia i miejsca  
pobytu Odośkę Karłak, Wania, Jacka i Wła-  
dysława Barnowskich, że w sprawie spadko-  
wej po Wasku Barnowskim ustanowiony zo-  
stał dla nich kuratorem Wanio Krynicki z  
Krynicy, i temuż rezolucya tut. sąd. z 6 gru-  
dnia 1893 l. 6824 dla nich przeznaczona,  
doręczona została.  
Muszyna, 13 listopada 1895.

L. 10568 (2890 3-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawi-  
adamia, iż 27 lipca 1892 zmarła Sara Mülle-

rowa, zaś 20 sierpnia 1873 umarł Wolf Mül-  
ler w Krakowie bez pozostawienia ostatniej  
woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu Sądowi nie jest wiadomem,  
czy i jakim osobom przysługują po  
nim prawa spadkowe do pozostałego majątku,  
przeto wzywa się wszystkich, którzyby z ja-  
kiegokolwiek tytułu prawnego pretensje do  
tego spadku sobie rościli, by w przeciągu  
roku od daty niniejszego edyktu swe prawa  
spadkowe do tutejszego sądu zgłosili i za  
wykazaniem swych praw spadkowych do spa-  
dku się oświadczyli, gdyż w razie przeciwnym  
masa spadkowa dla której kuratorem usta-  
nowiony został adwokat dr. Leon Ader w  
Krakowie, przyznana zostanie tylko tym, któ-  
rzy się do spadku oświadczą i swe prawa  
spadkowe wykażą, część zaś spadku, co do  
której nikt się nie oświadczył, albo gdyby  
się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bez-  
dziedziczny Państwu przyznany będzie.  
Kraków, 20 marca 1896.

L. 2795 (2937 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
ogłasza niniejszem, że zarządził wpisanie z  
dnem dzisiejszym w rejestrze handlowym  
dla firm pojedynczych zgłoszonej firmy:  
„browar piwny w Białe Lazara Tanenbauma  
z Tyczyna“ z tem, że właściciel tej firmy  
sam takową swem imieniem i nazwiskiem  
podpisywać będzie.  
Rzeszów, 19 marca 1896.

L. 350 (3062 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w  
sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu Pań-  
stwa przeciw Dwojrze Pollak, względnie jej  
spadkobiercom pto 44 zł. 88 ct. zamianował  
dla nieznaney z miejsca pobytu Etti z Polla-  
ków Klein kuratora w osobie adwokata dr.  
Leiblingera ze substytucją adwokata dr. Man-  
tla w Tarnopolu i pierwszemu z nich dorę-  
czył tus. uchwałę z dnia 20 lutego 1892 l.  
2431 dla Etti z Pollaków Klein przeznaczo-  
ną. O czem się Etti z Pollaków zamężną  
Klein z tem zawiadamia, żeby ustanowione-  
mu kuratorowi potrzebnych udzieliła infor-  
macyi lub innego zastępcę ustanowiła i ta-  
kowego Sądowi wymieniła.  
Tarnopol, 18 stycznia 1896.

L. 3197 (3076 2-3)  
Sąd powiatowy w Oświęcimiu zawi-  
adamia niewiadomego z pobytu Michała Hyla-  
szka, że Agnieszka Boba zapozwała go i  
spółników skargą z dnia 9 b. m. l. 3197 o  
zapłatę 20 zł., że dla pozwanego kuratorem  
Jana Adamczyka z Broszkowic ustanowiono  
i do rozprawy drobiazgowej termin na 20  
maja 1896 wyznaczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Oświęcim, 10 kwietnia 1896.

L. 21201 (2805 3-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we  
Lwowie oznajmia niewiadomego z życia i

miejsca pobytu Mosesowi Dannenhirschowi,  
że przeciw niemu został dnia 2 kwietnia 1896  
do l. 21201 na rzecz Jakóba Farba wydanym  
nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn.  
Gdy miejsce pobytu Mosesa Dannen-  
hirscha nie jest wiadome, ustanowiono dla  
niego kuratorem adw. dr. Rubina Sokala a  
tegoż zastępcą adw. dr. Bubera i wspomniany  
nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi do-  
ręczony zostaje.  
Lwów, dnia 4 kwietnia 1896.

L. 7525 (3032 3-3)  
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie  
ogłasza niniejszem, że Pan Michał Sawicki  
c. k. notaryusz w Kulikowie w skutek przy-  
zwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa  
sprawiedliwości z 23 grudnia 1895 l. 24473  
przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza  
w Haliczu z dniem 28 kwietnia 1896 z urzę-  
dowania w Kulikowie ustępuje, a dnia 1 maja  
1896 urządowanie w Haliczu obejmuje.

L. 2069 (2907 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy w  
sprawie egzekucyjnej c. k. galic. funduszu  
propinacyjnego we Lwowie przeciw Gerscho-  
nowi Schiffmanowi jako z życia i miejsca  
pobytu niewiadomego pto 25 zł. ustanowił  
dla tegoż kuratorem Ieka Eisenberga z Miel-  
nicy.  
Mielnica, 10 marca 1896.

## Doniesienia prywatne.

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem  
dwa centy.

**Polecam** Szanownej Publiczności jadalnię przy  
ul. Mickiewicza l. 6, gdyż tam się wiktują,  
z ciężkiej choroby żołądka się wyleczyłem Zygmun-  
t Milewski. 570

**Łóżka** żelazne składane po zł. 6.—, z bokami  
orzechowo lakierowane po zł. 15, 16, 18, 20  
i wyżej. Materace druciane po zł. 12.50 poleca Piotr  
Czarzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Ka-  
pitułny l. 1 (naprzeciw Katedry). 546

**Story** samoczynne (automatyczne) poleca tańco  
fabryka Zaluży i Stór, ul. Jabłonowskich l. 9,  
Lwów. — Wałki z automatem do stór w każdym  
szerokościach, dla odsprzedających po cenach fa-  
brycznych. 699

**32 ct.** pół kilo bardzo dobrej wiosennej bryndzy  
tylko w handlu **Leonarda Solec-  
kiego**, ul. Batorego l. 2 we Lwowie. 512

### Koszule

krój francuski gładkie od zł. 1.90, pikowe  
i faldeczki od zł. 2.50, kołnierze 20 ct., man-  
szety 35 ct., skarpetki od 20 ct., chusteczki  
do nosa od 10 ct., kaesony od 1-50 polecają  
**Górski i Sztylowski**  
Lwów, plac Maryacki (róg Hetmańskiej).

### Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIE-  
MOJOWSKI za wyrób znakomych tu-  
tek nieklejonych! Takim odznaczeniem  
żadna fabryka tutek poszczycić się nie  
może.

Żądać proszę **Tutek Niemo-  
jowskiego**. Wszędzie do nabycia.

### Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim  
wyborze po najtańszych cenach

### Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

### Tableau fotograficzne

Najjaśniejsza Pani w otoczeniu  
63 monarchii i księżniczek z pod-  
pisami francuskimi, w passe-par-  
tout po 4 zł.

Czysty dochód na fundusz pomnika dla  
poległych pod Königgratzem.

**W. Wybranowski**

fotograf.

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

### Mariage.

Fraulein, 19 Jahre alt, mit 25.000 fl.  
Waise, 23 Jahre alt, mit 35.000 fl.  
und 9 jährige kinderlose Witwe mit  
50.000 fl. Baarvermögen, wünschen  
sich entsprechend zu verhehelichen. —  
Näheres unter strengster Discretion.  
Agentur Budapest, Postfach 107.  
Anonym nicht berücksichtigt. 574

### Władysław Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika l. 2

!! Najtaniej można nabyć !!

Książki na nagrody pilności,  
Książki do nabożeństwa,  
Księgi handlowe i pamiętniki,  
Albumy na fotografie,  
Ramy do obrazów i premij Towarzy-  
stwa Sztuk pięknych,  
Obrazy świętych różnej wielkości,  
Medaliki, różańce, krzyżyki, krzyże itd.  
Obrazy do kościołów, 543  
Cenniki gratis i franko.  
Odsprzedającym znaczny rabat.

Kuczabiński, Lwów, ul. Kopernika 2.

C. k. uprzyw.

### Fabryka szkła

taflowego i zwierciadłowego  
**KUPFER & GLASER**

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach

związanych

szyby solinowe (belgijskie),

szkło dachowe

kolorowe, matowe i w desenjach,

szkło zwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wyko-  
nywuje się pod gwarancją najsta-  
raniej. 32

Kit i diament do rznienia szkła.

### Henryk Schreiner

czeladnik garbarski, o którym od r. 1887  
słuch zaginął, ma się zgłosić celem  
podjęcia spadku. Ktoby wiedział coś o  
miejscu pobytu rzeczonoego Henryka  
Schreiner, zechce podać do wiadomo-  
ści podpisanego. Jan Klarenbach, ku-  
rator w Rottenhahn, p. Janów, koło  
Lwowa w Galicyi. 567

### S. PIELECKI i Ska Lwów

Główny magazyn broni i przyborów uniformowych

poleca najtaniej

dla cyklistów

racyonalne ubrania z prawdziwego wełnia-  
nego trykota, granatowe i popielate od 15 zł., ko-  
szulki, czapeczki, paski, pończochy, kamazse, bućki,  
peleryny, rękawiczki, potniki,

plaszczki do pneumatyków

Continent antislipping petite	od zł. 7.—
Dunlop antislipping	" " 12.—
Schlauchy z wentylami	" " 3.50
Cyklometry „Standard“	" " 5.50
Dzwonki	" " —.50
Pompy kompletne	" " —.80
Lataarki	" " 2.50

Kupno, sprzed. i zamiana rowerów używanych.  
— Wypożyczalnia. — Warsztat reparacyjny. —  
Cenniki gratis. 566



zastępstwo Główne  
dla Galicyi  
**L. Lityński**  
handel farb i materiałów  
Lwów, Grand hotel.

### Celem ochrony

od naśladowań i zafalszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

**KRONDOFFERA** żądali, bacząc na  
etykiety z  
niebieskim

Neptunem  
zawierał

Przedsiębiorstwo zdrojowe  
Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład na Galicyę posiada firma  
**Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.**

### Materje na ubrania

Peruwien i doskiny dla P. T. Kleru, przepisowe materje na mun-  
dury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży pożarnej,  
Sokołów, na liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry, pokrycia na karety i wozy, loden dla panów  
i pań, sukienka, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4-14. Towar dobry, trwały, czyste weł-  
niane sukna, a nie tanie szmaty ledwie warte roboty krawieckiej, poleca **Jan Stikarowski**,  
Berno (stolica aust. przemysłu sukiennego, skład wartości 1 1/2 miliona zł.).  
Słuszne wzory P. T. Odbiorcom gratis i franko. 215

Bogate księgi wzorów, jakich jeszcze nie było dla krawców ni frankowane.

### S. Kelsen w Wiedniu

poleca

klosety z przepływem wody i bez tego  
rury klosetowe, kanałowe nasady z paten-  
towanym zamknięciem, kompletne urządze-  
nia kąpielowe, wentylatory, przybory do  
wodociągów jak i rury lane i kute, pompy  
fontany i wszelakie armatury.



Zastępstwo

dla Galicyi

i Bukowiny



## Herman Hamel, Lwów.